Nr 130 **Dnia 24 Czerwca.** **Wtorek.** **Dnia 12 (24) Czerwca 1873 r.**

Prenumerata „Kur. Warsz.“ wynosi: w **Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od **11-ej** rano do **2-ej po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY TRZECI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przysyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się

Dziś: *Narodzenie św. Jana Chrzciciela.*
Środa: Ś-go Prospera Biskupa.
Czwartek: ŚŚ. Jana i Pawła MM.
Piątek: Ś. Władysława Kr. Wyznawcy.

Wschód słońca o godzinie 3 min. 41.
Zachód „ „ 8 23.
Długość dnia godzin 16 min. 42.
Ubyło „ „ — „ 1.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Sobota: Ś. Ireneusza Biskupa.
Niedziela: Ś-ch Piotra i Pawła.
Poniedziałek: Ś. Emilji i Lucyny PP.
Wtorek: Ś-go Teodoryka Kapłana.

OD REDAKCJI.

„Kurjer Warszawski“ w kwartale III-cim r. b. wychodzić będzie w tym samym jak dotąd zakresie, składzie i formacie.

Prenumerata w Warszawie wynosi:

rocznie	rs. 4	kop. 80.
półrocznie	„ 2	„ 40.
kwartalnie	„ 1	„ 20.
miesięcznie		kop. 40.

Za odnoszenie do domu dopłaca się kopiejek 5 miesięcznie.

Na prowincji i w Cesarstwie prenumerata wynosi:

Za 3 miesiące:

Kurjer Warszawski..........	rsr.	1	kop.	20
Za przesyłkę pocztową......		—	„	24
Za przepaski i expedycję....		—	„	56
Razem	rsr.	2	kop.	—

Za 6 miesięcy:

Kurjer Warszawski..........	rsr.	2	kop.	40
Za przesyłkę pocztową.......		—	„	48
Za przepaski i expedycję....		1	„	12
Razem	rsr.	4	„	—

Za 12 miesięcy:

Kurjer Warszawski..........	rsr.	4	kop.	80
Za przesyłkę pocztową.......		—	„	96
Za przepaski i Expedycję.....		2	„	24
Razem	rsr.	8	„	—

Stosownie do obowiązujących przepisów pocztowych przedpłata na pisma perjodyczne na żadnej stacji pocztowej przyjmowaną nie będzie, raczą więc Szanowni Prenumeratorowie żądania swe wprost do Redakcji „Kurjera“ adressować, załączając należność stosownie do powyższego obliczenia:

kwartalnie rs. 2
półrocznie rs. 4
rocznie . . rs. 8.

W końcu Redakcja ma honor upraszać Szanownych Prenumeratorów o wczesne nadsyłanie zamówień, przy wypisaniu dokładnego adressu, pod jakim „Kurjer Warszawski“ ma być wysyłany.

Najwyższy Ukaz Imienny
do Ministra Finansów.

Zatwierdziwszy obecnie roztrząśnięte w Komitecie do Spraw Królestwa Polskiego dodatkowe przepisy do zatwierdzonej przez Nas 16 (28) czerwca 1870 roku Ustawy, o badaniach i wydzielaniach do górniczego dobywania kopalnych minerałów w guberniach Królestwa Polskiego, uznaliśmy zarazem za właściwe dla ułatwienia rozwoju prywatnego przemysłu górniczego, powstającego na zasadzie tej ustawy w powiecie Bendińskim gubernji Petrokowskiej i w powiecie Olkuszskim w gubernji Kieleckiej, upoważnić wywłaszczenie w tych powiatach placów potrzebnych do dobywania górniczego i dla tego rozkazujemy: w skutku podań przemysłowców górniczych o wydzielenie, na zasadzie art. 15 Ustawy z 16 czerwca 1870 roku, placów dla dobywania kopalnych minerałów w granicach powiatów: Bendińskiego w gubernji Petrokowskiej i Olkuszskiego w gubernji Kieleckiej, uznanych na zasadzie wydanych w tym przedmiocie przepisów za zasługujące na uwzględnienie, dokonywać wywłaszczenie takich placów i pod względem wynagrodzenia posiadaczy gruntu za wywłaszczaną własność, postępować na zasadzie przepisów wskazanych w Ustawie z 16 czerwca 1870 r.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano:

„ALEKSANDER“.

W Carskim Siole, 18 maja 1873 roku. (D. W.)

— Najjaśniejszy Pan, 20 lutego roku bieżącego, w skutku najpoddańszego przedstawienia Ministra Wojny, Najwyżej rozkazać raczył: w liczbie posad cywilnych, wymienionych w 1 punkcie ukazu Senatu Rządzącego 18 marca 1872 roku, do których przypuszczają się wojskowi, zaliczyć i następujące posady:

1. Posady naczelników straży ziemskiej w miastach gubernialnych w Królestwie Polskiem i w m. Łodzi, w liczbie 10, z zastrzeżeniem aby wojskowi przypuszczali się obecnie do posad w straży ziemskiej w Królestwie Polskiem w liczbie nie 95, jak postanowione jest w ukazie z 28 marca 1872 roku, lecz w liczbie 105 osób.

2. Posady miejscowych inspektorów do przesyłki aresztantów: Niższonowogrodzko-Tiumeńskiego, Tiumeńsko-Aczyńskiego i południowych kolei żelaznych. (D, W.)

— *Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra.* Edward Gal, właściciel browaru, mieszkający w domu własnym pod Nr 2,444, stara się o powrócenie go do praw poddanego Angielskiego i wykreślenie z ksiąg ludności stałej wraz z żoną Katarzyną z Martynowiczów, synami Grzegorzem-Janem, Józefem-Abrahamem, Edwardem, Jakóbem-Wiljamem i córkami Wiktorją-Amalją i Franciszką.—Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, podając o tem do publicznej wiadomości, wzywa osoby uzasadnione pretensje do tegoż Gala mające, ażeby z dowodami zgłosiły się jak najspieszniej do Wydziału 2-go Administracyjnego tegoż Zarządu. (G. Polic.)

— *Wydział Sądu Policyjnego przy Zarządzie Warszawskiego Ober-Policmajstra.* — W dniu 18 (30) kwietnia r. b., w blizkości gmachu szpitala Dzieciątka Jezus, znaleziono około 5 lat mającą głuchoniemą dziewczynkę, niewiadomych rodziców, która obecnie w tymże szpitalu znajduje się na wychowaniu. Z ubrania i powierzchowności tej dziewczynki wnosić można, że jest włościańskiego pochodzenia. Ktoby posiadał bliższą o jej pochodzeniu wiadomość, zeche takową udzielić najbliższej Władzy Policyjnej. (G. P.)

—*g*— Drzemałem najrozkoszniej w świecie.

Przez zapuszczone story płynął do mego pokoju gwar miejski przyciszony łagodnie. Słyszałem głuchy turkot dorożek toczących się po asfalcie, szelest sukien na chodnikach i ten nieokreślony szmer jaki powstaje z miljona krzyżujących się słów i półsłówek. Przed oknami sąsiedniego domu kataryuka grała arję z „Trubadura“...

A termometr za oknem pokazywał 25 stopni *wyżej zera..*

Byłem blizki zaśnięcia. Byłem w tem stadium drzemania, które Savarin nazywa „zmrokiem duszy“...

Ale inaczej mi sądzono!

W chwili gdy już, już miałem zasnąć... zapukano gwałtownie do drzwi, i wbiegł zasmolony chłopiec z kartką zawierającą te słowa:

„Przypominam, że dziś „Wianki.“ Kurjer czeka na sprawozdanie.“—*Redaktor.*

* * *

Westchnąłem boleśnie. Że jednak nie było punktu wyjścia, gdyż „obowiązek znosi swobodę“, ubrałem się czpredzej, i za kilka chwil szedłem już w kierunku Wisły.

Idąc myślałem, że błogosławieni są ci, których nic nie *zmusza* do pójścia na „Wianki.“

Że tacy, jeśli drzémią, to i zasną niezawodnie. Że wreszcie żaden z takich nie będzie dobrowolnie skwarzył się na słońcu i łykał kurzu ulicznego...

* * *

Omyliłem się.

Liczny tłum tamował przejście na moście i garniorował wybrzeża Wisły. Powozy i dorożki przejeżdżały środkiem wioząc lornetującą *galerję.* Przekupnie tłoczyli się z koszami i koszykami...

Wystawa twarzyczek była świetna. Ciekawy a wrażliwy przechodzień mógł się napatrzeć dowoli: czarnych i błękitnych źrenic, ust koralowych i różanych, włosów złotych i hebanowych, wreszcie szyjek utoczonych z kości słoniowej i figur naprzemiany majestatycznych i wiotkich.

Jużto nie ulega wątpliwości, że gdyby urządzono kędyś międzynarodową wystawę buziaków, Warszawa uzyskałaby wielki medal.

I płeć brzydka nie pozostała w tyle.

Więc jedwabne cylindry, króciutkie żakiety, olśniewająco białe kamizelki i chustki na szyjach wszelakiej barwy i kształtu uderzały wzrok przechodzących.

Więc przeróżnych form zarosty umieszczone na przeróżnych konturów fizjognomiach przesuwały się w tłumie.

Więc sylwetki dandysów i profile *incroyable* ów rzeźbiły się w pamięci pilnie zerkających niewiastek...

Więc strzelano fajerwerkami dowcipu, i nawzajem zasypywano sobie oczy piaskiem elegancji, wdzięku i bogactwa...

* * *

Cóż więcej?

Tłum napatrzywszy się do syta Wiśle i wiankom... spoczywającym w koszach u przekupniów, odpływał pojedynczemi strumieniami do miejsc poświęconych wypoczynkowi i zabawie.

Najliczniejszych gości dostał Park prazki. Zmęczone spacerem nogi i nóżki wyciągały się z Teokrytową swobodą na trawie, a łaknące gardła i żołądki zasilały się obficie przygotowanem jadłem i napojem.

Opozycja zaludniła ogródki z „miodem staropolskiem“ ciągnące się wzdłuż bulwarku. Czy zaś poprzestawała tylko na miodzie—kronika milczy...

Altany z wodą sodową nie mogły nastarczyć żądaniom spragnionych...

Mleczarnie wypotrzebowały cały zapas słodkiego i kwaśnego nabiału, poziomek, kawy i czekolady...

Najobficiej jednak płynęło—piwo bawarskie...

Dało to nawet pewnemu dowcipnisiowi sposobność powiedzenia:

— W tym roku wianki nie po wodzie, ale po piwie bawarskiem będą płynęły do Gdańska...

* * *

O *wiankach*, w ścisłem znaczeniu tego wyrazu, najmniej mogę wam powiedzieć.

Widziałem wprawdzie kilka służących i kilka córek rzemieślniczych chowających pod chustkami małe równianki z kwiatów. Widziałem kilku zuchów siadających do łodzi z wielkim zapałem i ochotą zdobywania trofeów. Czy jednak dziewczęta ośmieliły się powierzyć los swój fali—nie wiem dokładnie...

O zmroku płynęło kilka wieńców środkiem płowej Wisły—ale któż zaręczy *jakie* ręce położyły je na fali?...

Na zakończenie, uwaga.

„Wianki“ odbywające w wigilję Św. Jana Chrzciciela są dzisiaj—nazwą bez treści, pozorem do zabawy, formą pozbawioną dawnego znaczenia. Należą one, z wieloma innemi tradycjami do zwyczajów próżnych wewnątrz.

Są to puste dźwięki, jak mówi poeta klasyczny...

Szanuje się w nich tylko: pamięć czasów bezpowrotnie ubiegłych.

—Q— Od pewnego czasu weszło u nas w zwyczaj, aby ludzie młodzi kształcący się na śpiewaków, składali przed publicznością egzamina z postępów, jakie w nauce śpiewu dokonywają. Egzamina te odbywają się na scenie Teatru Wielkiego w formie debiutów. Zbiera się na nie licznie publiczność żądna nowości; zbiera się, słucha i często wychodzi z sali teatralnej jak prawdziwy bankrut; passiva jej przenoszą o wiele massę czynną nadziei w pierwszej chwili żywionych. Nie byłoby nigdy zawodu, gdyby stale pamiętano o tem, że każde takie wystąpienie debiutanta nie ma znaczenia ściśle artystycznego, ale jest po prostu etapem edukacyjnym.

Korzystne czy nie korzystne wyniesiemy wrażenie o uczniu i nauczycielu przyznać powinniśmy w każdym razie, że Dyrekcja ułatwiając w ten sposób rozwój talentów, których przeznaczeniem ostatecznem musi być zużytkowanie się na scenie, ma rzeczywistą zasługę, i jeśli siły artystyczne opery naszej nie pomnażają się nowemi żywiołami, na miejscu wytwarzanemi, nie jest temu winien Teatr, albowiem on otwiera progi swe najbardziej nawet wątpliwym talentom.

Popisy na scenie osiągnęłyby zawsze cel zamierzony, gdyby prowadziły nauczycieli i uczniów do rzetelnego, dalekiego od wszelkiej próżności poznania niedostatków i wad danej produkcji artystycznej. Uważając wystąpienie za popis nauczyciele powinniby w większej liczbie wypadków brać się do gorliwszego niż przedtem nauczania, odwracać uczniów od sceny a nakłaniać ich do pracy elementarnej, do wydobywania i wyrabiania głosu; powinniby wzmacniać fundamenta pamiętając o tem że dziś już chińską taktyką sypania ludziom piasku w oczy, do niczego się nie dojdzie, a trwała budowa na trwałym tylko fundamencie stanąć może.

Lecz najtrudniej być sędzią dla samego siebie. Nie jeden debiut u nas wywarł już ten skutek, że zamiast utrwalić debiutanta na torach pracy, wytrącał go z nich, a utrwalał chyba tylko w fałszywej metodzie, błędnem rozumieniu sił swoich, niewłaściwem używaniu zbyt słabo jeszcze do natury otrzymanych. Nie skutkiem drogi jeśli ta była złą, jeśli się jawnie w skutkach taką okazała; nie obniżono skali wymagań, dopominano

się ciągle jednakowego uznania od publiczności, chociaż zamiast samodzielnego debiutanta opery, dawano jej tylko ucznia p. X., p.Y., lub p. Z., nie przyznawano krytyce słuszności, ilekroć radziła popisy zastąpić dalszą nauką; krzyczano, z blizka lub z daleka, na niesprawiedliwość, stronność, nierzetelność recenzentów; a wszystko dla tego tylko, iż upierano się koniecznie przytem, aby debiut przed światem uchodzić mógł za wstęp do nowego zawodu, kiedy on w rzeczywistości niczem więcej nie był, jeno zwykłym popisem szkolnym w nadzwyczajne uroczyste formy przybranym.

Debiuta są więc w naszych oczach próbami naukowemi. Brak nam zupełnie skali porównawczej abyśmy mogli ocenić: o ile i jaki postęp czyni w śpiewie p. Romuald Wasilewski, który wystąpił wczoraj na scenie Teatru Letniego w roli księcia Ferrary w operze Donizettego „Lukrecja Borgia". P. Wasilewskiego słyszeliśmy dopiero po raz pierwszy. Debiutanci nie zawsze zyskują wchodząc na deski teatralne; najczęściej tracą odwagę: stąd też pobłażliwiej sądzić ich potrzeba. Warunki akustyczne sceny stanowią dla nich okoliczność łagodzącą, niepewna pogoda, zimno lub ciepło dozwala niekiedy usterki śpiewu kłaść na karb wpływów fizycznych. Wszystko co jest w śpiewie można zawsze podwyższyć nadzieją tego co będzie, a wszystko to czego niema odnieść do nie wyrobienia jeszcze głosu. Przyjaciele wiele uroku debiutowi dodać mogą, ale najlepszym przyjacielem będzie zawsze ten co prawdę powie. Z taką przyjaźnią pragnęlibyśmy dzisiaj wypowiedzieć zdanie nasze o śpiewie pana Wasilewskiego.

P. Wasilewski ma organ głosu zdrowy, dźwięczny, z brzmieniem bassowem: odpowiednio do niego dobrał sobie rolę ks. Alfonsa. Głos nie jest ani silnym, ani jednostajnym, do niższych tonów mniej się nadaje niż do wyższych. Wytrzymałość jego nie wielka, regestr wcale jeszcze nie ustalony umiejętność rozporządzania w samym zawiązku. P. Wasilewski z natężeniem głosu nie umie się utrzymać na jednakowej wysokości. W pierwszym obrazie drugiego aktu znany śpiew w tempie poloneza przy powtórzeniu z trudnością już mógł być słyszanym, w drugim obrazie mezza-voce w początkowym dyalogu z księżną nie było wcale bassowem nawet nie barytonowem. Recitativa słabszą stronę produkcji p. W. stanowią niż sam śpiew. Przejawia się w nich niepotrzebna gwałtowność, brak ciągłości szarpanie, które wcale siłą nie jest i tylko ułatwia, organowi głosowemu zbaczanie z właściwej intonacji.

Wszystko to ma jeszcze drugorzędne znaczenie w obec kardynalnej wady śpiewu p. Wasilewskiego: śpiew ten, podobny do ustawicznego tremola na organach, jest właściwie pozbawionym tonu.

Wprawdzie ton wszelki czy to z przyrządu głosowego czy z narzędzia muzycznego stanowi zawsze najtrudniejszą zdobycz w artyzmie wykonawczym: iluż koncertantów dojść do niego nie zdołało, mimo europejskiej nawet sławy! Ale gdy u kogo niewyrobienie tonu jest tak wielkiem jak u p. W. o tym powiedzieć nawet jeszcze nie można, czy będzie kiedy artystą. Śpiewak potrzebuje mniej lub więcej ześrodkowanego w jeden dźwięk; z tego dźwięku sopran daje większy, bas mniejszy, bardziej zaciśnięty choć silniejszy, rezonans. W śpiewie p. Wasilewskiego rezonans znajduje się w samym tonie: każdy dźwięk złożony jest z kilku drobnych skróconych dźwięków, któreby w nutach dwa i trzy razy wiązanych wyrazić można.

Takie ustawiczne *tremolando* w jednej nucie rozstrajająco działa na nerwy. Mniejsze złe dla publiczności—która wczoraj była w złotym humorze, gotowa każdego co się raz pierwszy zjawił na scenie do piersi macierzyńskiej przycisnąć — ale dla samego śpiewaka okoliczność to zatrważająca. Gdyby życzliwa rada do ucha jego trafić mogła, ośmielibyśmy się poradzić mu aby zmienił zupełnie dotychczasową metodę wydobywania głosu. Rzecz to nie łatwa, wiemy o tem dobrze: ale do radykalnej zmiany w tym względzie koniecznie dążyć potrzeba, dopóki jeszcze czas, dopóki artysta nie usłyszy z głębi własnej duszy wydobywającego się: „Zapóźno." Po zmianie metody będzie można pomyśleć o usunięciu innych usterek śpiewu, wyżej już wywytkniętych i tych których ucho recenzenta wcale dostrzedz nie zdołało. Bez tej zmiany, doskonalenie się się dalsze będzie tylko dowodem wytrwałości, która daremnie szukać będzie dla siebie nagrody we własnej pracy.

Młody wiek p. Wasilewskiego dozwala mu rokować nie tylko wejście na właściwą drogę edukacyjną ale i odniesienie z niej zupełnego pożytku.

Wczorajsze wystąpienie daje wskazówki pomyślne co do strony czysto scenicznej przyszłego zawodu p. W. Debiutant zrozumiał rolę, i choć jej nie wyrównał należycie, objawił jednak wiele tego dramatycznego ognia, bez którego najtroskliwsze studia na nic się nie przydadzą. Życzymy mu szczerze, aby się na śpiewaka scenicznego wykszałcił, a wykształciwszy cudzych bogów szukać nie potrzebował.

Wiadomości miejscowe.

= Pocieszający fakt przychodzi nam zanotować.

Epoka jarmarku wełnianego odznaczała się zawsze u nas niezwykłym odbytem win drogich i przysmaków wszelkiego rodzaju.

Bieżący rok był wyjątkiem pod tym względem.

Wełna sprzedała się wcale nie źle, ale sprzedającym widocznie szło o to, żeby z zyskanych ze sprzedaży pieniędzy powstała prawdziwa korzyść, żeby one nie obróciły się na marne i bezpotrzebne wydatki jak to zbyt często u nas bywało.

Nie możemy jak przyklasnąć temu rodzajowi zapatrywania się na rzeczy, i tuszymy iż odtąd oprócz rzadkich wyjątków, bo gdzie ich nie ma! wyższość wchodzi u nas na drogę umiejętniejszego korzystania z zasobów jakie jeszcze zachowaliśmy. Trochę oględności, wytrwałości i chęci do pracy, a pokaże się że z każdego najcięższego nawet położenia wyjść można i siebie ratować i drugim dopomódz

= *Medycyna* podaje interesujący szczegół z czasopisma lekarskiego *Lancet*. Wpływ wody do picia na śmiertelność a szczególniej na częstość chorób zakażnych dotykalnie okazuje się z porównawczych postrzeżeń robionych w ciągu lat wielu na mieszkańcach wielkiego więzienia w *Milbank* w Londynie, zajmowanego przez 600 do 1200 więźniów. Śmiertelność w tym zakładzie była straszna, dochodziła do 82 *pro mille* a średnio wynosiła 60 *pro mille*. Szczególniej częstemi były tyfusy, dysenterje i diarje. Wszelkie używane środki jak, dreny, wentylacja, desinfekcja, zmiana dyety, ubrania i karności pozostały bez wpływu. Dopiero kiedy w r. 1854, w miejsce dawnej używanej filtrowanej wody do picia z Tamizy, zaprowadzono użycie wody źródlanej ze studni artezyjskiej, stan rzeczy nagle i całkowicie się zmienił. W ciągu ostatnich lat 18, zdarzyły się tylko 3 wypadki tyfusu a po jednym wypadku dysenterji i djari. Śmiertelność zaś spadła do 19 *promille*.

= W dniu wczorajszym odbyła się sessja Komitetu gminy Ewangelickiej, jako wstępna do ogólnego zebrania, które nastąpi w d. 30 czerwca.

= Artyści opery warszawskiej rozpoczęli obecnie próby z buffy Offenbacha p. n. „Rozbójnicy" (Les Brigandts).

— Sessja miesięczna oddziału tanich kuchen, odbędzie się dnia 26 b. m., t. j. we czwartek, o godzinie 5 po południu, w gmachu Warsz: Tow: Dobroczynności.

= W dniu wczorajszym wyszedłszy z widowiska w letnim teatrze gdzie pełnił obowiązki kontrolera zmarł nagle Stanisław Giżewski urzędnik dyrekcji teatrów warszawskich.

Ś. p. Giżewski wstąpił do teatru warszawskiego w roku 1825 jako artysta dramatyczny. Występował z razu w rolach lekkich, następnie w rolach charakterystycznych, w dniu 1 stycznia 1862 r. otrzymał całkowitą emeryturę i od tego czasu pełnił obowiązki kontrolera przy teatrach warszawskich.

Był to więc jeden z najdawniejszych pracowników naszej sceny.

= W ciągu dwóch dni 21 i 22 czerwca zachorowało w Warszawie na cholerę osób z ludności miejscowej 14, zmarło 2, wyzdrowiało 1, z ludności zagranicznej zachorowało 7, wyzdrowiało — zmarł 1. z tych więc i poprzednio chorych pozostaje w leczeniu z ludności miejscowej 20, z ludności zagranicznej 13.

Z wojsk garnizonu warszawskiego zachorowało 6, wyzdrowiało — zmarło — pozostaje w leczeniu 19.

— (Art. nad.) *Panie Redaktorze!*—Dusza się wzdryga gdy się czyta, że tu lub owdzie wyleciało dziecię z okna lub stało się pastwą płomieni. Przyczyny wszystkich podobnych wypadków należy szukać w płochości nianiek lub niedbałości matek.

Dnia wczorajszego, około 9tej wieczorem, szukając kolegi, który mieszka przy ulicy Krzywe-Koło, przypadkiem zastukałem do drzwi pewnego mieszkania. Ale o zgrozo, drzwi były zamknięte, a w stancji słychać było płacz tęskniących za rodzicami dzieci,— z których najstarsze zaledwie 4 lat mieć mogło.

Po bliższem zbadaniu, przekonałem się, że troskliwi rodzice od rana bawili na Saskiej-Kępie, a okoliczni sąsiedzi utrzymywali, że dopiero późno w nocy przybędą.— Takie lekceważenie dzieci i taki niedozór ze strony rodziców, to zbrodnia przeciwko ludzkości, za którą należałoby winnych pociągnąć do kary, ale przed,—nie po wypadku.— Stały prenumerator, *J. K.*

= Przyjaciel Dzieci z Nrem 24 rozpoczął druk powieści J. I. Kraszewskiego p. t. „Bracia mleczni." Jest to pierwsza powieść przez tego tak utalentowanego autora dla czytelników Przyjaciela napisana.

= Onegdaj w południe, o godz: 1szej, w czasie największego upału, w wasągu długim zaprzągniętym w jednego nędznego konia, jechało 9ciu tęgich, silnych i zdrowych starozakonnych. Obliczając w przecięciu wraz z wasągiem tylko po 200 funtów na osobę, to uczyni 2,000 funtów. Na jednego konia to djabelnie wiele!

= Ogród Krasińskich pełny jest brzęku kos i zapachu więdnącej trawy. Odbywają się tam drugie już w tym roku sianokosy.

= W strumykach urządzonych w Saskim ogrodzie celem pojenia ptaków, woda już została zaprowadzoną.

= Wczoraj w Eldorado przedstawiono „Złote kajdany" komedję białym wierszem w 6-ciu obrazach Korzeniowskiego. Obrobienie rzeczy jest już cokolwiek przestarzałe, ale rzecz sama jest dziś szczególnie na czasie, bo walczy przeciw ogólnej chęci zbogacenia się bez pracy i dowodzi, że w pieniądzach niema szczęścia często nawet przy chęci używania ich dobrze. Komedję wystawiono bardzo starannie, artyści umieli swe role, a panna Henneman, pp. Texel i Kaliciński byli bez zarzutu.

= W nowo budujących się dwóch domach przy ulicy Niecałej, zaprowadza się światło gazowe.

= Lubelskie Towarzystwo Dobroczynności w ciągu miesiąca maja r. b. miało przychodu rs. 312 kop $74\frac{1}{2}$. Pozostało z miesiąca kwietnia rs. 599 k. $58\frac{1}{2}$. Razem było rs. 912 k. 33. Z tego wydano: Na utrzymanie 38 osób w domu schronienia starców i kalek rs. 121 kop. 89.—Na utrzymanie ochrony, do której uczęszczało dzieci: z żywnością 41, bez żywności 55, razem 96, rs. 71 kop. 53.—Na utrzymanie 20 dzieci w sali sierot rs. 90 kop. 66.—Udzielone wsparcia 33 osobom nie pomieszczonym w powyższych zakładach wynoszą rs. 38 k. 40.—Wniesiono do kasy m. Lublina, przypadającą składkę ogniową z domów Towarzystwa Dobroczynności własnością będących rs. 7 kop. 45,—Za druki i materjalja pismienne rs. 4 k. 35.—Za pomoc w zbieraniu składek na salę sierot rs. 4. Razem wydano rs. 338 kop. 28. Pozostało rs. 574 kop 5.

= W Sandomierzu dnia 16 b. m. utonęło czterech uczniów miejscowego gimnazjum. kąpiących się w Wiśle; piąty który także razem z tamtymi się kąpał, zdołał się wyratować. Profesor K. daremnie usiłował ich ratować, łódź od strony galicyjskiej zapóźno przybyła.

= Skutecznem lekarstwem od wścieklizny jest Alisma plantago aquatica a po polsku żabieniec. Roślina ta przez lud polski oddawna jest uważaną jako środek zbawczy na wściekliznę, o czem świadczy nasz naturalista p. Berdau (patrz Encyklopedję Pow. T. 28 str. 903); nie jest więc to lekarstwo czemś nowem i nieznanem. Syrokomla w swej komedyjce p. t.: „Chatka w lesie" kładzie „Alisma plantago aquatica" w usta panu Mateuszowi, pouczającemu o skuteczności flory.

= „Kal." donosi, że kwestja urządzenia w Kaliszu Towarzystwa Spożywczego pod nazwą „Prosna", na nowo rozbudzona została. Projekt ustawy tego Towarzystwa, po wprowadzeniu doń różnych zmian, zwrócony został przez ministerjum spraw wewnętrznych założycielom do zaopiniowania, poczem powtórnie przedstawiony będzie, i tym razem niechybnie zatwierdzenie uzyska.

= Czytamy w „Tyg." piotrkowskim. Najsłabsza strona naszego miasta, pod względem ekonomicznym coraz więcej wypełniać się poczyna. Niezadługo przybędą tu trzy nowe przemysłowe zakłady a mianowicie: w miejsce zwiniętej rafinerji nafty, nowonabywcy zamierzają urządzić gorzelnię i dystylarnię wódek; dalej wzniesiono już budowle do wyrobu tektury smołowcowej, a raczej do napawania tylko sprowadzonej z fabryki w Lubcu; nakoniec zamierzone jest wzniesienie fabryki fajansu przez biegłego w tym fachu dyrektora podobnego zakładu w Kole.

= *Kal.* pisze: „Książe Józef z Wrzącej Zajączek, właściciel dóbr Opatówka, uwolniwszy mieszkańców tego miasta, teraz osady Opatówek, od wszelkich danin, zawarował w przywileju swym z r. 1824, że ci mieszkańcy w zastępstwie tych danin i opłat, na znak uznawania *domini directi*, mają obowiązek corocznie w dniu 19 marca (t. j. w dzień imienin ks. Zajączka) składać właścicielom w ofierze bukiet kwiatów, na jaki tylko o tej porze zdobyć się będą mogli". Czasopismo wspomnione nie dodaje, czy się ten zwyczaj dotąd przechował.

= Dnia 13 czerwca r. b., w m. Łomży, jak donosi Dziennik gubernjalny miejscowy, odbyło się założenie kamienia węgielnego pod świątynię prawosławną pod wezwaniem Św. Trójcy, w obecności członków komitetu budowy i samego konstruktora. (D. W.)

= Że dziura w moście nie jest pożądaną, opiewa przysłowie. Mieliśmy sposobność sprawdzić je przechodząc rogiem Bednarskiej i Dobrej. Ułomny mostek w tem miejscu, omal nie nabawił kalectwa młodej dziewczynki, która biegła wesoło, nie przeczuwając niebezpieczeństwa. Skończyło się w danym razie na lekkiem stłuczeniu nogi, która w dziurze dość głęboko uwięzła. Notujemy fakt ten ze względu na innych przechodniów, dążących co chwila do Wisły, aby w jej nurtach orzeźwić upałem osłabione siły.

— *Pani F. S.* skarży się na jednego z tutejszych właścicieli fotografii, że chociaż bilety portretowe przez nią zamówione nie oddano jej na czasie, jeden z tych biletów znajduje się w wystawie właściciela

fotografji. Dawno już robiliśmy uwagę, że podobne wystawianie portretów nie powinno mieć miejsca bez pozwolenia osoby fotografowanej, a w żadnym razie właściciel zakładu fotograficznego nie ma prawa wystawiania portretu dopóki osobie która fotografie zamówiła i za nie zapłaciła nie odda całkowicie obstalunku.

═ Cukiernia Loursa na którą patrzyło czterdzieści lat z wierzchołka dachu ratuszowego, w dniu dzisiejszym zamknęła swoje podwoje. Amatorzy bilardu, szachów i pogawędki poobiedniej przechodzą z westchnieniem około osieroconych filarów i idą dalej... dalej...

Kędy aromatyczny zapach kawy bucha
A stuk kul bilardowych dochodzi do ucha.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego", od Józefy i Karola Melcerów rs 2 i od Radcy Z. Z. z Radomia kop: 50, na pomnik Moniuszki;— od K. Z. rs. 5 dla biednych do uznania Redakcji; od Radcy Z. Z. z Radomia kop: 50 na stypendjum Kopernika; od E. W. kop: 60 dla biednej wdowy; od J. B. rs. 3 dla nędzy wyjątkowej.

— Rs. 1 zostawiony przez panią Jaworską, składam w Redakcji „Kurjera Warszawskiego", do rozporządzenia. M. *Reichel*.

— Książka do Nabożeństwa znaleziona w ogrodzie Saskim dnia 23 b. m.; Kluczyki znalezione 22go b. m. na ulicy Niecałej i Książka ruska znaleziona w dorożce, za udowodnieniem odebrane być mogą w Redakcji Kurjera Warszawskiego.

— *Stałemu prenumeratorowi.* — Sposób na wygubienie chrabąszczy, który pan podajesz, dawno już jest znany i był drukowany w Kurjerze.

— *Panu A. B. z Łomży.*—Z powodu natłoku pilnych artykułów, korespondencja uległa opóźnieniu, ale będzie drukowaną. Prosimy o częstsze i trochę krótsze.

— *Panu Lej.*— Będzie.

—Od 26 maja (7 czerwca) do 2 (14) czerwca roku bieżącego, zameldowano w policji 51 kradzieży na summę rs. 917 k. 60. z tych i poprzednich wykryto kradzieży 45 na summę rsr. 841 kop. ; obwinionych i podejrzanych o kradzież aresztowano 65 osób, z których i dawniejszych o występek przekonano 61 osób, pozostaje w dochodzeniu 24 spraw, do czasu ukończenia których 29 osób pod aresztem znajduje się. W ogóle od dnia 1 (13) Stycznia do 2 (14) czerwca r. b., zameldowano kradzieży 1028, na summę rs. 32,473 kop. 35; z tych wykryto 958 na summę rs. 30,584 kop. 25; niewykryto zatem 70 kradzieży na summę rs. 1,889 kop. 10. (G. P.)

— W dniu onegdajszym, Marjanna Gawor, lat 24 licząca w domu pod Nr 12 przy ulicy Śto-Jańskiej zamieszkała, będąc w stanie pijanym i korzystając z nieobecności w mieszkaniu swoich współlokatorów, wyskoczyła z okna pierwszego piętra na ulicę, w skutku czego uległa złamaniu nogi lewej i skaleczeniu czoła i brody. Gawor odesłana do szpitala Dzieciątka Jezus i o wypadku tym zawiadomiono Sąd.

—W cyrkule Zamkowym, Godlewska służąca, w skutku oberwania się szyldu nad sklepikiem z wiktuałami pod Nr 12 na ulicy Trembackiej, uległa skaleczeniu głowy.

— Na ulicy Szpitalnej, dostrzeżonym został kot wściekły, który nie zrządziwszy nikomu żadnej szkody, natychmiast zabity i przez uprzątaczy zabrany został. (G. P.)

— W ciągu upłynionych 2-ch dni, znajdowało się na widowiskach i zabawach osób: w teatrze Łazienkowskim w niedzielę 901, w teatrze Letnim w sobotę 885; w niedzielę 711, w Dolinie Szwajcarskiej na koncercie w sobotę 312, w niedzielę 1,600; w Resursie kupiec. na zabawie w sobotę 120; w Eldorado w sobotę 1,298, w niedzielę 1,235; w Alhambra w sobotę 1,337, w niedzielę 1,389; w Alkazarze w sob. 725, w niedzielę 765; w Tivoli w sob. 360, w niedzielę 623. (G. P.)

Wiadomości z Cesarstwa.

═ Dziennik „Syn Otiecz." podaje, że na jednem z ostatnich posiedzeń woroneżskiego oddziału Cesarskiego moskiewskiego towarzystwa gospodarstwa wiejskiego, było zakomunikowane (przez P. A. Siewiercewa), iż w ekonomji p. Sałatina, we wsi Aleksiejówce w powiecie charkowskim, kilka lat prowadzone jest gospodarstwo wysilone w wielkich rozmiarach, oparte na umierzwianiu sztucznemi nawozami fabryki Ukołowskiej i miałem kości. Ten ostatni przysposabia się w następujący sposób: na jeden pud kości, dodaje się 5 funt. potażu i 6 do 8 funt. wapna niegaszonego. Mięszaninę tę kładą do kadzi, nalewają wodą i pozostawiają dwa tygodnie dla fermentowania w zamkniętem miejscu. Takiego nawozu rozrzuca się 15 do 25 pudów na diesiatinę, z jesieni, pod pszenicę jarą i len. Skutek bywa tak wielki, że w zeszłym roku pole, gdzie była siana pszenica trzy lata z kolei, wydało, według zapewnienia rządcy majątku, co najmniej 10 czetwierti pszenicy okrągło. Jest to bardzo nauczający, według p. Siewiercewa, majątek; używa się tam w znacznych rozmiarach umierzwianie sztucznemi nawozami i miałem z kości, przytem nie w kształcie prób, lecz przy systematycznem przyjęciu tego za podstawę gospodarstwa. (D. W.)

═ „Mosc. deutsche Ztg." pisze: Wystawcy, których produkta w przeszłym roku odznaczyły się na wystawie moskiewskiej, powinni zgłosić się do Rady towarzystwa naturalistów (muzeum politechniczne w domu Stepanowa) po odebranie należnych sobie dyplomów na medale. Ci zaś z eksponentów którzyby życzyli otrzymać oprócz patentów i same medale, powinni zapłacić: za wielki medal złoty 170 rubli, za mały złoty rs. 80, za wielki srebrny rs. 15, za mały srebrny 7 rubli, za bronzowy 2 ruble.

═ W „Jenisej.Gaz. Gub." czytamy: 26 kwietnia, we wsi Mininskoje,okręgu krasnojarskim, w południe wybuchnął pożar, który zniszczył do 100 domów, z wyjątkiem ocalonych przy pomocy wysłanej z Krasnojarska sikawki pożarnej z komendą, 13 domów, cerkwi, oraz zapasowego magazynu zbożowego, przyczem mieszkańcy pomienionej wsi pozbawieni zostali prawie całego mienia. (D. W.)

— *Z Ciechocinka 18 czerwca.*— Ciechocinek z każdym rokiem przystraja się coraz więcej i po niejakim czasie stanie się wcale miłem ustroniem. Co mianowicie najpotrzebniejsze tu i czego też corocznie przybywa, to drzew.

Przed hotelem Müllera, gdzie był dosyć obszerny pusty plac, zasadzono tej wiosny skwer, który za parę lat stanie się miejscem przyjemnej przechadzki. Zrobiłbym tylko uwagę, że tu, gdzie głównie chodzi o wygodę przechadzających się to jest o cień, nie ma potrzeby bawić się w angielskie klomby, ładne dla oka, lecz pod wymienionym względem nieużyteczne. Jak największej ulic wysadzanych wysoko rosnącemi drzewami, oto co tu potrzeba.

Wprawdzie środkiem skweru idzie szeroka ulica wysadzana akacjami i jesionami, ale drugą boczną od strony Müllera, obsadzono tylko od północy to jest bez żadnego widoku cienia. Potrzeba koniecznie dopełnić obsadzenia z drugiego boku.

Popołudniowy spacer pod tężnią dobrze zasłaniającą od słońca, byłby przyjemnym, gdyby ustawiono więcej ławek dla spoczynku—chociaż nie zrobiono tego podobno ze względu na dobro gości, którzy przy wodach powinni dużo chodzić—tak mnie przynajmniej pół żartem objaśniono.

Na wprost dworca drogi żelaznej, rozciąga się obszerny plac bez użytku, bo z wydeptaną tylko murawą. Otóż ma tu stanąć porządny teatr letni, co nie licząc pożytku pod innym względem, przyzwoicie zapełni lukę, wołającą o zużytkowanie.

Müller obok swojego hotelu wystawił także tej wiosny ładny domek; na restaurację galerji krytej przy źródle, wynagradzając już sporą summę. Przy ulicy zwanej „Na piaskach" w miejscu także dość pustem, ma stanąć kościół, pod który już się zwożą kamienie. Oto główne zmiany.

Ale, ale, dzięki Bogu, nie zmuszeni już jesteśmy słuchać rzempolenia uprzywilejowanej choć nieznośnej kapeli włocławskiej, sprowadzanej tu corocznie. Orkiestra warszawska Platera i Lanckorońskiego, chociaż nic nadzwyczajnego, nie kaleczy przynajmniej uszów. Szkoda tylko, że przejęła jeden z narowów swojej poprzedniczki, to jest zwyczaj łapania świeżo dostrzeżonych fizjognomij i sprawiania im tchnących interesownością owacji—chociaż, nie zaprawiona kilkunastoletnią wprawą, nie jest tak zręczną jak tamta i wypuszcza niejedną ofiarę. Tamci panowie tak znali wszystkie przesmyki, tak cię świeżo przybyłego zoczyli lub zwietrzyli wśród największego tłumu, że chybabyś był kuglarzem lub akrobatą, gdybyś im się wymknął.

Jedną także ze zmian na lepsze, jest spodziewane w tych dniach przybycie z Włocławka truppy pana Ratajewicza. Chwała Bogu, gdyż przez parę lat z rzędu, zmuszeni byliśmy obywać się bardzo lichym teatrem; szkoda tylko, że miejsce w dawnej stajni nie będzie dodawać uroku przedstawieniom—dla tego nowy teatr przydałby się jak najprędzej.

Właściciel hotelu i jedynej niegdyś restauracji Müller, znalazł już stanowczo rywalkę w restauracji dworca drogi żelaznej, powaga jej została już uznaną, co jeżeli się nie mylę, nie zostało bez wpływu na dobro konsumentów—takby przynajmniej być powinno.

Nowością także zaprowadzoną zdaje mi się już w zeszłym roku, jest bufet w namiocie koło tężni, gdzie przy popołudniowym spacerze w dzień gorący, nastarczyć nie mogą syfonów z wodą sodową, chociaż biorąc po 6 kopiejek za mały kufelek, mogliby więcej nieco dolewać soku.

Z starych rzeczy, cóż powiedzieć? chyba to, że tutejsi doktorzy, to najsłodsi i najwyrozumialsi ludzie pod słońcem — nie naganiają do rannego wstawania, broń Boże! a jakby radzi, żeby się dobrze bawiono, (no są pod tym względem i purytani) chociażby zabawa przeciągała się późno w noc... W niedzielę był pierwszy *kinderbalik*, na którym tańczono do drugiej czy do trzeciej. Dziś podobno ma być drugi.

┼ Za spokój duszy ś. p. hrabiego Adama **Potockiego**, odprawiać się będzie Nabożeństwo żałobne, w kościele Opieki Śgo Józefa, w dniu 25tym b. m., to jest we środę, o godzinie $10\frac{1}{2}$ z rana. —6101—

┼ We Środę t. j. dnia 25 Czerwca r. b. jako w dziewiątą rocznicę śmierci ś. p. Jana Nepomucena **Weissensteiner** b. Naczelnika Banku Polskiego, odprawioną będzie żałobna wotywa o godzinie 9-ej z rana w Kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na którą pozostała wdowa wraz z dziećmi Krewnych i Przyjaciół zaprasza. —6193—

┼ Jutro, jako w drugą oktawę imienin ś. p. Antoniego **Rozemberg**, niegdy kassjera w Magistracie m. Warszawy, odprawiać się będzie za spokój jego duszy, o godzinie 11tej z rana, w kościele Narodzenia N. P. Marji, przy ulicy Leszno, Nabożeństwo żałobne; na które pozostała w smutku wdowa, Krewnych i znajomych nieboszczyka zaprasza. —6178—

┼ W dniu 26 Czerwca r. b., we Czwartek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Henryki z Lutostańskich 1-voto Baronowej Stokowskiej 2-do Konstańskiej i za jej rodziców ś. p. Adama i Teresę Lutostańskich tudzież ś. p. Tomasza i Teklę Konstańskich, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej o godzinie 10-ej rano, na które pozostała rodzina, zaprasza Krewnych Przyjaciół i Znajomych. —6218—

┼ Wincentyna z Starżyńskich **Kleniewska**, wdowa po Janie Kleniewskim b. właścicielu dóbr Jagniątki opatrzona ŚŚ. Sakramentami przeżywszy lat 50 zmarła dnia 23 czerwca 1873 r.. Pozostała rodzina zaprasza Krewnych, Znajomych i Przyjaciół na Nabożeństwo żałobne odbyć się mające w kościele Panny Marji na Nowem Mieście d. 25 czerwca o godzinie 10-tej rano, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu o godzinie 7-tej z południa odbyć się mające z tegoż kościoła. —6223—

┼ W dniu wczorajszym o godz. $11\frac{1}{2}$ w południe zakończyła życie po kilkoletnich bolesnych cierpieniach ś. p. Marja z Majewskich **Mathes**, pogrążając w ciężkim smutku Męża, Córkę, Siostrę i Braci. O dniu pogrzebaniu zwłok ś. p. Maryi klapsydry doniosą.

∞ W dniu onegdajszym, o godz: 9tej z rana, w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, pobłogosławinym został związek małżeński pana Feliksa **Płachcińskiego**, Buchhaltera Górnictwa w Dąbrowie, z panną Wandą **Puc**, córką ś. p. Aleksandra, b. Pomocnika Naczelnika powiatu w Marjampolu i Marji z Lempów. —6192—

Kronika zagraniczna.

✕ W tych dniach debiutowała na scenie lwowskiej, p. Eliz: Bogusławska w operze „Ernani" w roli Elwiry. Urzędowa „Gazeta Lwowska" pisze:

„P. Bogusławska ma niemałe zalety, sopran czysty i dźwięczny, równy i pełny w całym przebiegu skali, znajomość rzeczy i zrozumienie tego co spiewa".

Inna Gazeta oddając również wielkie pochwały warszawskiej artystce, dodaje:

„Będziemy radzi, jeżeli co najrychlej zobaczymy p. B. na liście stałych śpiewaczek naszej opery. Talent jej bowiem rokuje przyszłość, nabytek więc to dla sceny bardzo pożądany, powiemy konieczny".

✕ W Monachjum utworzył się komitet, mający na celu postawienie pomnika Liebigowi. Londyńskie Towarzystwo, wyrabiające wyciąg Liebiga, posłało już podobno na ten cel 1,200 zł.

✕ Verdi zawiadomił syndyka Medjolanu, iż postanowił napisać mszę żałobną dla uczczenia pamięci Aleksandra Manzoniego, i Msza ta ma być corocznie odgrywaną przy uroczystym obchodzie dnia śmierci tego wielkiego poety.

✕ Rektorem lwowskiej akademji technicznej na r. 1873 wybrany został d. 14 b. m. ponownie dr. Feliks Strzelecki.

✕ D. 11 b. m. spadł śnieg pod St. Pölten, gdzie przyprószył winnice zamku Goldegy, wydające wino tego imienia.

✕ We Lwowie odbyło się d. 22 b. m. walne zgromadzenie członków tamtejszego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych.

✕ Panna Brzechffa znana śpiewaczka, dawała d. 8 b. m. koncert w Jarosławiu.

✕ D. 21 b. m. odbędzie się we Lwowie walne zgromadzenie członków towarzystwa, mającego na celu podniesienie chowu koni i wyścigów.

✕ Dnia 17go b. m, wkrótce po zachodzie słońca, obserwowano w Niższej Austrji, Czechach, Morawji i Szląsku, świetny bardzo meteor, biegnący z południo-zachodu na północo-wschód. Sprawozdawca piszący z Leibus nasuwa myśl, że aerolit spadł na territorium tej miejscowości. Trwanie zjawiska, różni różnie oznaczają. Jedni widzieli je tylko przez 6 sekund, inni przez całą minutę. Wielkość kuli podawana jest na 4 do 6 cali we wzroku. Ruch był powolnym, linja biegu mało nad poziom wyniesiona. Upatrywano też różne podobieństwa w aerolicie przyrównywając go to do komety, to do kwiatu Calii. W jednej miejscowości miał po kuli pozostać ślad ognisty z sypiącemi się iskrami. Oczy ciekawych widziały, że pas świetny wijąc się jak wąż przyjął kształty liter: M. E. D. V. W ogóle opisy zgadzają się na to, że światło kuli było białe z odcieniem zielonym, czerwonym i fioletowym na krańcach zjawiska.

Wiadomości Polityczne.

Paryż 20-go

„Armonia,“ dziennik wychodzący we Florencji, donosi, że ks. de Broglie wystosował do rządu włoskiego notę w sprawie klasztorów. Książe protestuje przeciwko nowo-promulgowanemu prawu jako gwałcącemu prawa Francuzów zamieszkałych w Rzymie. Wiadomość ta wymaga potwierdzenia z lepszego źródła.

„Le Danube,“ wydawany w Wiedniu, zapowiada przyjazd hr. Paryża, wraz z małżonką, na akt pojednania z hr. Chambordem. Wkrótce po naczelniku domu orleańskiego zjadą ks. ks. Aumale i Joinville.

Bazainowi pozwolono codziennie wydalać się na dwie godziny do jednego z klasztorów wersalskich, w którym znajduje się małżonka jego, złożona ciężką chorobą.

Lanfrey objął napowrót poselstwo w Bernie.

Madryt 21-go.

Kortezy wybrały dziś kommissję dla uradzenie zasad mającej się spisać konstytucji. Kommissja składa się z różnych żywiołów parlamentu. Weszli do niej i przedstawiciele prawicy. Balbuena wniósł, aby Kortezy zawiesić na tak długo dopóki nie ustanie brak karności w armji. Przez czas zawieszenia Kortezów zasiadać będzie kommissja nieustająca, która porozsyłać ma deputowanych na prowincje w charakterze kommissarzy nadzwyczajnych. Dzienniki nie przestają mówić o przesileniu gabinetowem.—Kortezy wzięły dziś pod rozwagę wniosek względem opodatkowania renty na równi z własnością ziemską. Sądzą tu, że wniosek nie znajdzie ostatecznie poparcia większości.

Rzym 21-go.

„Voce della Verita“ donosi, że w 27-mą rocznicę wstąpienia na tron, Papież przyjmował deputację z 200 młodzieńców „Związku młodzieży katolickiej.“ Na przyjęciu znajdowali się: Królowa Izabella z córkami wielu kardynałów, prałatów i innych osób. Młodzież wręczyła solenizantowi adres, na który odpowiedziano ze Stolicy Apostolskiej: że należy się modlić, aby nabrać siły do oparcia się wrogom kościoła i wykonywania sakramentów, które są filarami budynku chrześcijaństwa. Papież wyliczył treściwie skutki każdego zosobna sakramentu. Zganił ostro małżeństwa cywilne i oświadczył, że pomiędzy ciemnością a światłem żadnego węzła być nie może. Na zakończenie wyraził życzenie, aby nieszczęśliwa Izabella mogła nareszcie ujrzeć kres wszystkich nieszczęść swej ojczyzny i udzielił całemu zgromadzeniu swe błogosławieństwo. Po przyjęciu Papież w gronie kardynałów i prałatów, udał się do świątecznie przybranego ogrodu. — Nominacje biskupów zapowiedziane na poniedziałek, odłożono do późniejszego czasu.

Izba znajduje się ciągle nie w komplecie prawnym. Sądzą, że na poniedziałek przybędzie już potrzebna liczba deputowanych z prowincji.

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Wiedeń 21-go. — „Oesterreischische Correspondenz“ podaje wiadomość prywatną z Konstantynopola, jakoby Sułtan w ostatnich czasach jeszcze skłaniał się do podróży do Wiednia. Rządy państwa podczas jego nieobecności sprawowałby Jussuf-Izeddin-Effendi.

10,000 AMERYKANÓW.

Dzienniki wiedeńskie rozpisywały się niedawno długo i szeroko o 10,000 Amerykanach, mających zawitać na wystawę wiedeńską. Obecnie pokazało się że ów zastęp gości zamorskich jest tylko mytem, powstałym w sposób nast[illegible]pujący:

Pewien kupiec nowojorski miał wypłacić jednemu z kupców wiedeńskich 10,000 dolarów i w tym celu wysłał do Wiednia telegram tej osnowy: „Dziesięć tysięcy Amerykanów jest już w drodze.

Urzędnik telegrafu wziął monetę za osoby i nie miał nic spieszniejszego, jak powtórzyć radosną wiadomość jednemu i drugiemu z swych kolegów.

W miejsce 10,000 Amerykanów zmuszeni będą Wiedeńczycy pocieszyć się zaledwie 120 zaatlantyczykami, tylu bowiem gości zapowiedziano obecnie z Ameryki.

— (*Art. nad.*) Żniwiarka pomysłu p. Grubińskiego, wykończa się w moim zakładzie mechanicznym.— Od niejakiego czasu dowiaduję się ubocznie o terminach próby, jaka się ma odbyć z tą żniwiarką. Uważam za potrzebne zawiadomić Obywateli ziemian, że wszelkie podobne pogłoski, nie mają podstawy.— O miejscu i czasie próby podam do wiadomości w pismach tutejszych.— Woronców *Weljaminow.*

— Szczepienie krowianką wprost z jałówki będzie miało miejsce w dniu 13 (25) b. m., t. j. w przyszłą środę, o godzinie 12tej z południa, w Warszawskim szpitalu dla dzieci przy ulicy Solnej. Nr 4 (814).

— Pan Wincenty Chociszewski, znany właściciel handlu Win, Owoców i Delikatesów wyjechał zagranicę, do Węgier, Badenu, Meran i wielu innych prowincji w celu zakupu Win Węgierskich, Owoców i Winogron kuracyjnych na nadchodzący sezon kuracji, słowem zaopatrzenia handlu swojego w doborowe Towary.

— Pań *Mikołaj Karski*, współwłaściciel *fabryki Kwiatów* przy ulicy Niecałej Nr 12, powrócił z zagranicy. —61911—

— Osoba która w dniu 20 czerwca r. b. przedpołudniem w zamiarze zawiadomienia o złem objeściu się służącego z siwym koniem, zgłaszała się do właścicielki przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej lecz widzieć się z powodu nieobecności nie mogła, proszoną jest w celu porozumienia się w tym interesie o łaskawe zgłoszenie się lub udzielenie swego adresu. —6196—

— W dzisiejszym dalszym ciągu „Kurjera“ zamieszczone są, prócz ważniejszych ogłoszeń lekarskich, prywatnych, i wiadomości bieżące z Kroniki zagranicznej.

TEATR LETNI.

Dziś: **Robert i Bertrand.** — Jutro: **Piękna Helena,** (Występ pani Sobolewskiej).

DOLINA SZWAJCARSKA.

PROGRAM:
Orkiestry pod dyrekcją **GUNGLA**
We Środę, dnia 25 Czerwca 1873 r.

1. Uwertura do tragedji Egmont, Beethovena. 2. Kronika Wiedeńska, walc Jana Straussa. 3. Husarenritt, F. Spindlera. 4. Trianon-polka, Gungla. 5. CZWARTA SYMFONJA (A-dur), Mendelssohna; a) Allegro vivace; b) Andante con moto; c) Scherzo; d) Saltarello Presto. 6. Prolog-uwertura, Gounoda. 7. Lipskie skowronki, walc Gungla. 8. Na żądanie: Mandolinata (Souvenir de Rome), Paladilhe. 9. Tańce węgierskie, Brahmsa, instrumentował Grossmann.

Początek o godz. 7.—Wejście kop. 30.

ELDORADO Dziś i codziennie przedstawienia artystów dramatycznych pod dyrekcją **J. Texla**. Jutro: Dramat w 4-ch aktach z prologiem, **Niemowa** czyli **Stary Kapral**.

ALHAMBRA. Przedstawienie Artystów Drammatycznych pod dyrekcją P. **Trapszo.** Jutro: **Sinobrody,** opera buffo w 4-ch aktach, Offenbacha. Pojutrze: Dramat w 5 aktach **Dalila**.

ALKAZAR. Dziś i codziennie przedstawienia artystów dramatycznych pod dyrekcją pani **Lukatsy**. Jutro: **Mädchen von Elisonzo**, Operette.— **Nichte und Tante**, komedja w 2-ch aktach.

— **Ceny targowe Warszawskie.** — Z dnia 23 czerwca płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funt. smol. ordyn. od rs. — k. — do rsr. kop. —; pstra i dobra rsr. 10 kop. 50 do rs. 11 kop. 10, wyborowa rsr. 11 k. 25 do rsr. 11 kop. 40; żyta wagi 232 do 240 od rs. 5 kop. 85 do rs. 6 kop. 30; jęczmienia 2 i 4go rzędowego rs. 4 kop. 35 do rs. 4 kop 9[illegible] owsa rsr. 3 kop. 30 do rsr. 3 kop. 90, groch polny rs. kop. — do rs. — kop. —; kartofle rs 2 kop. 10 do rs. 2 kop. 25; siana od kop. 30 do kop $37\frac{1}{2}$; słoma od kop. 35 do kop. $37\frac{1}{2}$ za pud.

— **Okowitę** płacono — dnia 23 czerwca hurtową składniczą za garniec od k. 176 — $177\frac{1}{2}$ Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. 180 — 185.

— Wysokość wody na rz. Wiśle stop 2 cali 10.

Redaktor Herman Benni.

Wydawca Gustaw Gebethner.

W drukarni „Kurjera Warszawskiego.“ - Plac Teatralny Nr 573c (nowy 5). -- Дозволено Цензурою.

(Dalszy ciąg Kurjera, oraz Dodatek.)

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 130. Wtorek. Warszawa, d. 12 (24) Czerwca 1873 r.

Kronika zagraniczna.

⨯ W Paryżu skojarzyło się w tych czasach dość dziwnego rodzaju małżeństwo.

Bawiący obecnie w tem mieście jeden z członków poselstwa Japońskiego, akredytowanego przy dworze londyńskim ożenił się z czystej krwi paryżanką.—Japończyk ten nazywa się Lakana, ma lat 28, jest wysokim dygnitarzem w swoim kraju i posiada kilka miljonów majątku.

Oblubienica jest córką pana Hebert bogatego przemysłowca.—Żądała ona ażeby Lakana przyjął chrzest święty i zakochany uczynił bezzwłocznie zadość temu żądaniu.

⨯ W Krakowie fabrykanci wyrażeń szwargotowych, przezwali lorynety teatralne „patrzadłami". Iluż to jednakże ludzi patrząc przez owe „patrzadła", nic nie widzi w sztuce pięknego i dobrego?...

⨯ Moralność administracyjna we Włoszech, pokazuje się w coraz lepszem świetle. Znana jest powszechnie skandaliczna historja monopolu tytuniowego; niedawne wydarzenie w niczem poprzedniemu skandalowi nie ustępuje.

Prokurator królewski prosił prezydującego w Izbach o pozwolenie rozpoczęcia dochodzenia sądowego, przeciwko deputowanemu Morelli i kilku innym.

Wykroczenie tych panów jest bardzo proste.

Wszystkie kompanje dróg żelaznych we Włoszech, dają do rozporządzenia dla członków parlamentu bilety bezpłatnej jazdy. Morelli korzystał z tych uprzejmości kompanji i rozpoczął biletami wolnej jazdy niewinny handelek, który jednak jak widać źle się skończy, bo prawdopodobnie wyborcy na to mu mandatu nie dawali.

⨯ Zwracając uwagę na *monomanję samobójstwa* w Paryżu, krytyk działu lekarskiego gazety „Constitutionel" proponuje rodzaj egzaminu co do szczerości zamiaru zabicia się. Taka próba prawdopodobnie odstraszyła by bardzo wielu. Autor artykułu przyjmuje różnicę między szczerymi i nieszczerymi zabójcami, takiemi, którzy istotnie pragną pozbyć się życia, i z drugiej strony takiemi, którzy probują lub udają, że probują zabić siebie samych dla zdobycia sławy. Samobójstwo, powiada on,-- wtenczas może być poniekąd wytłumaczone, jeżeli się kończy śmiercią; ludzie zaś, którym zależy na tem, by im wierzono, powinni żądać stosowania bardzo prostego środka. Za panowania dawnych królów francuzkich, pojedynek musiał się kończyć śmiercią jednego z walczących, a to w celu podniesienia ważności jego. Pod względem samobójstwa, prawo powinnoby stanowić,—zdaniem autora,—że jeżeli samobójca nie potrafił sam się zabić, powinien natychmiast być zabitym przez kata. Możnaby mu zostowić wybór rodzaju śmierci, za pomocą noża, trucizny, gilotyny, rzucenia się z wysokości Łuku Zwycięztwa (Arc de Triomphe), powieszenie się lub nareszcie zastrzelenia się z chassepotu; środki tu nic nie znaczą, byle cel był osiągnięty. (D. W.)

⨯ Dwadzieścia pięć największych miast Europy, według danych statystycznych liczy mieszkańców: Londyn 3,800,000, Paryż 1,850,000, Konstantynopol 1,075,000, Wiedeń z przedmieściami 900,000, Berlin 830,000, Petersburg 670,000, Liverpol 520,000, Manchester wraz z Salford'em 500,000, Glasgow 470,000, Neapol 440,000, Moskwa 400,000, Birmingham 370,000, Lyon 324,000, Dublin 320,000, Madryt 318,000, Bruksela z przedmieściami 318,000, Marsylia 312,000, Peszt—Buda 280,000, Warszawa 280,000, Amsterdam 280,000, Leeds 270,000, Lisbona 260,000, Hamburg 236,000, Rzym 226,000, Turyn 210,000.

W Szpitalu Dzięciątka Jezus
udziela bezpłatnie porady na

Choroby wewn: Dr Pogorzelski, codzień od g. 9 do 10 rano
Choroby zewn.: Dr Orłowski, codzień od g. 9 do 10 rano,
Choroby organów moczo płciowych od g. 11—1½ Dr. Orłowski we Wtorki, Czwartki i Soboty; Dr. Wszebor w Poniedziałki Środy i Piątki.— Wejście przez drzwi główne od placu.

Szpital Ś-go Ducha przy ulicy Elektoralnej
codziennie z wyłączeniem świąt:

Choroby wewn: od 11 tej do 12-tej z rana Dr. Lambl;
Choroby zewnętrzne, od 12 tej do 1-ej Dr. Girsztowt.
Choroby oczne, od 1-szej do 2-giej Dr. Wolfring.

Szpital Ś-go Rocha na Krakowskiem Przedmieściu
codziennie od 9 tej do 10-tej z rana,

Choroby wewnętrzne, Dr. Obrębski.
Choroby zewntrzne Dr. Stankiewicz.

Instytut Leczniczy ścieśnionem powietrzem
Dra Wincentego Brodowskiego
ulica Nowy-Świat,, Nr 34, wprost Chmielnej.

Otwarty codziennie od 9 rano do 3 po południu.

Ścieśnione powietrze używa się w chorobach następujących: w chronicznych zapaleniach błon śluzowych nosa, ucha, krtani i przewodów oddechowych; w dychawicach tak nerwowych jak i pochodzących z rozedmy płuc, w chronicznych zapaleniach płuc, w wysiękach opłucnych powstałych z zapalenia takowej, równie też w kokluszu i początkach suchot.

Pod wpływem ścieśnionego powietrza odżywianie organizmu uskutecznia się daleko prędzej, a zatem ze skutkiem używałem go w skrofułach, bladaczce i cierpieniach nerwowych powstałych z ogólnego osłabienia.

Dla leczenia ścieśnionem powietrzem są urządzone dwa gabinety; chorzy którzy nie życzą sobie towarzystwa mogą siadywać osobno za większą opłatą, bo abonament sześcio tygodniowy kosztuje 40, a cztero tygodniowy 30 rubli.

Przy Instytucie leczniczym są urządzone inhalacje i wanny; oprócz tego można dostać kumysu wyrabianego z mleka klacz, butelka takowego kosztuje 50 kop.

Chcąc przeprowadzić systematyczne leczenie kumysem, potrzeba na to czasu od 4 do 6-ciu tygodni i stopniowo powiększać dozę kumysu. A zatem na całą kurację potrzeba od 100 do 140 butelek. Mając zamiar uczynić takową kurację dostępną dla każdego, zarządziłem przy mym Instytucie abonament, który tygodniowo kosztuje 7 rs.

Dr Brodowski przyjmuje chorych od 5 do 6 po południu

3 30 — 5868 —

MOSKIEWSKI DOM HANDLOWY
POD FIRMĄ:
W. PERŁÓW I SYNOWIE,

ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż oprócz dwóch już istniejących Sklepów, jednego przy ulicy Nowy-Swiat pod Nrem 31 i drugiego przy ulicy Długiej Nr 11, otwartym został z dniem 13 Czerwca r. b. trzeci Sklep Herbaty, Cukru, Kawy i Świec Newskich, przy ulicy Elektoralnej wprost Zimnej, w domu W-go Feista Nr 10, pod tąż firmą, która spodziewa się, iż i nadal Szanowna Publiczność raczy ją łaskawie zaszczycać swojemi względami.

W. Perłow i Synowie.

5862—6 10

Professor
G. de PRÉCHAMPS,

ulica Długa, Nr 23 na 1-em piętrze od frontu (ELDORADO) ma do umieszczenia: **GUWERNANTKI Polki, Niemki** i **Francuzki** z niższem i wyższem wykształceniem, muzyką i bez takowej. 6—6 4839 -

---

Nabywszy na publicznej licytacji Sklep Towarów Żelaznych po ś. p. F. Braun, przy ulicy Nowy-Świat i Ś-to-Krzyzkiej, urządzam

WYPRZEDAŻ ZUPEŁNĄ

tychże towarów, praktycznych i koniecznych w gospodarstwie domowem; po cenie **20%** taniej od ceny kosztu. Towary do nabycia są: **Żelazka** do prasowania od rs. 1, **Młynki** do kawy od kop. 50; **Łyżki** stołowe tuzin rs. 1 kop. 50; **Wagi** gospodarskie od kop. 50; **Garnki** i **Rądle** różne, **Wieszadła** do garderoby od kop. 50; **Formy** do legumin i galaret; **Noże** stołowe i kucharskie, **Nożyczki** od kop. 20; **Brykle** po kop. 10; **Łańcuchy** rozmaite i t. d.

Wyprzedaż trwać będzie **jeszcze do końca Czerwca r. b.**, poczem handel ten zwinięty zostanie. a sklep jest do najęcia. Wiadomość na miejscu.

— 5389 - **WILHELM GEYER.** 10-10



WIELKI SKŁAD



Fortepianów i Melodykonów
HERMANA i GROSMANNA

Miodowa, Nr 10.

posiada wielki wybór **Fortepianów, Pianin i Melodykonów** z najpierwszych fabryk.

Wybór **dobrych używanych instrumentów,** po **przystępnych cenach.** 4-0 — 5711 —

Fabryka Cukrów Deserowych, Czekolady Parowej i Cukierków,

przy ulicy Nowy-Świat Nr 45 nowy, wprost Handlu W-go Winiarskiego.

Podaję do powszechnej wiadomości, iż cenę cukrów deserowych znacznie zniżyłem. Karmelki na sposob Landrina funt po kop. 30, które zalecam Szanownym Panom i amatorom fruktowych cukrów. —**Władysław Szelążek.** 6053

DOBRA ZAWIEPRZYCE,

w Okręgu i Gubernji Lubelskiej, Powiecie Lubartowskim, nad rzeką spławną Wieprzem i rzeką Bystrzycą położone, o mil 2½ od miasta Gubernialnego Lublina odległe, składające się z **Pięciu Folwarków,** rozległości gruntów dworskich ogółem około dzies. 1,500 (100 włók) miary n. p. posiadające, z **Browarem** i **Gorzelnią, z Propinscją** dworską, dochodem z 2-ch **Młynów** i **Tartakiem,** wyborowemi łąkami, pastwiskami i t. p., są do wydzierżawienia z wolnej ręki od Ś-go Jana 1874 r. O warunkach powziąść można wiadomość w Warszawie u Właściciela tychże dóbr JW. Stanisława Hr. Ostrowskiego w domu własnym pod Nrem 1352a, 3 nowy, przy ulicy Mazowieckiej na 1-m piętrze od frontu. —5869—3 3

DRUGIE ROSSYJSKIE
TOWARZYSTWO UBEZPIECZENIA OD OGNIA
w St. Petersburgu.
założone w roku 1835
z kapitałem zakładowym 1,500,000 rub. sr.
w całości wniesionym i znacznym funduszem rezerwowym.

przyjmuje do ubezpieczenia wszelkiego rodzaju ruchomości i nieruchomości miejskie, wiejskie i fabryczne, na bardzo przystępnych warunkach i **po opłatach znacznie zniżonych.**

Przyjmuje również do ubezpieczenia wszelkie płody rolne, **ubytkami lub przybytkami** perjodycznemi, co stanowi znaczną różnicę w opłacie na kórzyść ubezpieczającego się. Na życzenie PP. Obywateli Ziemskich **opłaty rozłożone być mogą na raty półroczne.**

Przypadające wynagrodzenia za poniesione skutkiem pożaru straty, Towarzystwo wypłaca w jak najkrótszym czasie i z wszelką akuratnością, a w razie zajść mogących sporów poddaje się wyrokom Sądów Królestwa.

Do przyjmowania na rzecz Towarzystwa Ubezpieczeń, upoważnieni są następujący Agenci:

W Gubernji Warszawskiej.
PP. M. M. Cohn w Warszawie Nr 747.
„ Teodor Hertz „ „ 778.
„ B. Grąbczewski, w Włocławku.
„ E. Hiller w Kowalu.
„ Teofil Krupiński, w Skierniewicach.
„ M. Trzcieniecki, w Aleksandrowie.

W Gubernji Kaliskiej.
PP. Józef Cohn w Wieluniu.
„ L. Gottheiner, w Sieradzu.
„ Haymann Sander w Koninie.
„ Jan Grużewski, w Zduńskiej Woli.
„ Juljusz Ascher, w Ozorkowie.

W Gubernji Petrokowskiej.
„ Henryk Barthels, w Łodzi.
„ Albert Caro, w Łodzi.

PP. Józef Józefowicz, w Częstochowie.
„ H. Reicher et Comp. w Sosnowcu.
„ David S. Halpern, w Tomaszowie.
„ M. Glücksmann, w Pabianicach.

W Gubernji Lubelskiej.
PP. Al. Ułasewicz, w Szczebrzeszynie.
„ Feliks Erlicki, w Nowej Aleksandrji.

W Gubernji Płockiej.
PP. Ludwik Flatau, w Płocku.
„ M. Grünberg, w Przasnyszu.

W Gubernji Siedleckiej.
P. S. Silbermann, w Międzyrzecu.

W Gubernji Suwalskiej.
PP. Lasar Rosenthal, w Suwałkach.
„ S. Tobołowski, w Kalwarji.

Zarazem Towarzystwo podaje do wiadomości, że **zamierza ustanowić agentury** w pozostałych miastach gubernialnych i powiatowych, jak również innych główniejszych miejscowościach Królestwa powyżej niewymienionych. Reflektanci odnieść się zechcą osobiście lub listownie do niżej podpisanych Generalnych Agentów Towarzystwa, przy wskazaniu referencji.

Generalni Agenci, KRONENBERG, NELKENBAUM et Comp.

4 10 — 5200 — w Warszawie, ulica Niecała, Nr 614h.

Instytut wód mineralnych sztucznych i naturalnych ze źródeł czerpanych.

w Warszawie, przy ulicy Marszałkowskiej, naprzeciw Zielonego Placu.

Wyrabia wszystkie wody mineralne lekarskie sztuczne, podług najnowszych analiz chemicznych, podanych przez autorów, mających ustaloną powagę w dziedzinie nauk balneologicznych, z należną ostrożnością i ścisłością opisaną przezemnie w rozprawach naukowych zamieszczonych w Gazecie Lekarskiej w roku 1867 Nr 7 tomie III i w r. 1872 Nr 12 tomie XII.

Wieloletnie prowadzenie fabrykacji wód, oraz nowe apparata takie: jak apparat destyllacyjny, maszyna parowa i maszyny kontynentale, oraz pompy gazowe, dozwalają mi wyrabiać wody szybko i dokładnie.

Abonament dla pijących w Instytucie tygodniowo lub miesięcznie wody gorące lub zimne, oraz serwatkę, rozpoczął się od dnia 10 Maja od godziny 6 rano każdego dnia i kończy się z dniem 10 Października; blizkie sąsiedztwo Saskiego ogrodu i Skweru na Zielonym Placu, ułatwia pijącym spacer, niezbędny przy kuracji wód.

Abonament tygodniowy na dni siedem wynosi:

Za gorące wody rs. 2 —Za zimne wody rs. 1 kop. 50.—Za serwatkę rs. 1.

Za sól Karlsbadzką i mleko dodawane do wód z przepisu lekarzy, bez względu na ilość nie dolicza się nic pijącym w Instytucie. Żądającym wód naturalnych ze źródeł czerpanych, w które Instytut zaopatrzony jest, sprowadziwszy z tegorocznego czerpania nie tylko wody krajowe lecz i galicyjskie, niemieckie i francuzkie, takowe ekspedjują się na szklanki przy ogrzewaniu do temperatury właściwej źródłom każdego gatunku wód.

Instytut otrzymuje oprócz tego wszystkie wody w butelkach i syfonach, których składy znajdują się w wielu Aptekach Warszawskich i prowincjonalnych — przyjmuje listownie obstalunki i te wysela na kolej i do domów bez doliczania kosztów odwózki. — biorącym w większych ilościach odstępuje odpowiedni rabat.

Leonard Ziemiński,

2—6 — 5864 — *Magister Farmacji i Właściciel Instytutu Wód Mineralnych.*

D O M.

Dom duży w środku rynku miasta powiatowego Łowicza, obok skweru miejskiego nassiw murowany, jednopiętrowy z mezonimem na 2-giem piętrze, z dwoma oficynami, jedna murowana a druga drewniana, z kilku Stajniami i Wozowniami i innemi zabudowaniami gospodarskiemi, wszystko w dobrym stanie, oraz ogrodem owocowym i warzywnym dotykającym rzeki Bzury, nad którą urządzony bulwar z klombami i kanapkami, tudzież łąką w najlepszej miejscowości i bardzo blizko, dającą rocznie przeszło dwa tysiące pudów pięknego siana; przanoszący w ogóle 10 od stu procentu, jest do nabycia pod dogodnemi warunkami bez pośrednictwa osób trzecich, za 12,000 rs. Nadmienia się, że obok tegoż domu jest Gimnazjum męzkie i żeńskie i odległość od Warszawy tylko o 2 godzin jazdy kol. żelazną. Życzący nabyć tę posiadłość, zechce się zgłosić do właścicielki onej. zamieszkałej w Warszawie przy ulicy Nowogrodzkiej w domu **Nr 15** nowy, mieszkania Nr 6. — 5919—

Główny i wyłączny Skład Giętych Mebli z fabryk

Braci THONET w Wiedniu,

przy Magazynie **Warszawskich i zagranicznych Mebli**

pod firmą

P. GLOBUS,

Krakowskie-Przedmieście, wprost Saskiego placu, Nr 38 na 1-szem piętrze.

Poleca się wielkim zapasem tychże mebli, po cenach fabrycznych.

2 6 — 6022 —

Magazyn Okryć i Sukien Damskich W. Dziechcińskiego

przy ulicy Miodowej Nr 486a.

Podaje, do wiadomości Szanownych Dam, że mając jeszcze znaczne zapasy letnich towarów, jako to: Pąszek kaszmirowych od rs. 7½, Rotond, Dolmanów, tużureczków etc., sprzedaje takowe już teraz po cenie znacznie obniżonej. Kostjumy perkalowe tanie. Kostjumy wełniane od 16 rubli sr. i wyżej. Magazyn posiada własną fabrykę Parasoli i Parasolek damskich. Najtańsze Parasolki na rs. 1 do rs. 5, Parasole od rs. 2¼. Ceny te są tak umiarkowane, że tylke przy znacznym bardzo obrocie, może magazyn liczyć na skromny zysk 4—6 — 5802 —

NAJLEPSZĄ ŻNIWIARKĘ

„NEW CHAMPION,"

której koło biegowe ma 36 cali średnicy, 8 cali szerokości obręczy, poleca podpisany

Jest to żniwiarka **najmniej siły wymagająca, trwała, tnie i odkłada wybornie**, nawet na górzystych i lekkich gruntach, **pomimo bruzd i kamieni**. Na ostatnim jarmarku maszyn we Wrocławiu, sprzedano przeszło 160 egzemplarzy. Na wielkim międzynarodowym konkursie odbytym w Hostowie pod Pragą Czeską dnia 31-go Lipca 1872 roku, pod względem: zalet cięcia, zalet odkładania, ilości pracy w godzinie, była na równi z innemi uważanemi za najlepsze; a pod względem łatwości przewozu, dobroci konstrukcji, znacznie przewyższyła wszystkie inne. Po tym konkursie została jeszcze w niektórych częściach przekonstruowaną; tak, że obecnie bez żadnego zaprzeczenia jest najdoskonalszą ze znanych żniwiarek i dla tego na ważnych tegorocznych wystawach wynagrodzoną została:

dwoma złotemi, jednym srebrnym i jednym bronzowym medalami.

Na rok bieżący już tylko małą ilość sprowadzić mogliśmy.

Zygmunt Ostrowski,

Administrator Warszawskiej Fabryki Machin, Narzędzi Rolniczych i Oplewów.

Składy i Biuro przy ulicy Senatorskiej, Nr Nr 473d. — 5604 11 11



Przy rogu ulicy Wareckiej i placu, Nr 16 nowy

naprzeciw Szpitalą Dzieciątka Jezus



MAGAZYN MEBLI

JÓZEFA OLSZTYŃSKIEGO I SYNA

zaopatrzony jest w znaczny dobór **Mebli** najświeższych fasonów, dokładnej roboty, po cenach umiarkowanych. Tamże **Garnitury rypsem kryte, są do sprzedania.**

5—6 4914 —

Ważna wiadomość!

Niniejszem mamy honor zawiadomić WW. PP. Właścicieli Ziemskich i Miejskich, iż posiadamy znaczny zapas **Asfaltowo-Kamiennego Dachowego Tolu,** z Fabryki **Augusta Naumana i S-ki** w St. Petersburgu który to Tol taniością swoją oraz dobrocią gatunku przewyższa wszelkie dotąd używane tego rodzaju materjały do krycia dachów. Roboty te powierzają się jedynie tylko majstrom naszym z Petersburga w tym celu sprowadzonym, za fachowość których gwarantujemy. Życzącym obejrzeć naszą robotę radzimy pofatygować się do domu W. Plackowskiego pod Nr 586a nowy 25 przy ulicy Długiej. Cena za sążeń kwadratowy Tolu wraz z kołpakami, listwami, beleczkami, gwoździami, lakierowaniem i robotą **rubli dwa**. Kantor Agentury mieści się w domu Nr 582 nowy 33.

Agenci: J. GANTZWOHL i N. A. AUGE.

NB. Zwracamy uwagę, iż w cyrkularzach naszych w swoim czasie do gazet dołączonych cena za sążeń mylnie na rs. 2 kop. 57½ była podaną. 2 5 6096

Owczarnia zarrodowa



KRWI CZYSTEJ

Merynosów Elektoralnych

pochodzących z Lejtowic



W następstwie ogłoszenia zamieszczonego w roku zeszłym w dniu 15 Czerwca, Administracja Owczarni zarodowej dóbr Werbkowice w gubernji Lubelskiej położonych, podaje do wiadomości Właścicieli Owczarń, że do dnia 10 Lipca r. b. tym właścicielom, którzy się w roku zeszłym już po wyprzedaniu baranów zgłosili, służy pierwszeństwo wyboru, po którym to terminie upłynionym otwartą zostanie sprzedaż jak w roku zeszłym Baranów Elektoralnych dwóch ras, po matkach i baranach oryginalnych Lejtowickich wydających wełnę na 130 talarów centnar od 7 do 9 funtów po cenach od 75 do 300 rs. i baranów po baranach Lejtowickich oryginalnych i matkach Rotszenberskich oryginalnych, z wełną tej samej wartości wydających od 5 do 7 funtów po cenach od 40 do 100 rs.

Dla Właścicieli owczarń chcących nabyć barany, a zbyt daleko mieszkających przesłane być mogą do dóbr Kopientyna odległego od stacji kolei Siedlec o mil 4, wszakże za listownem zawiadomieniem Administracji dóbr Werbkowic przez Hrubieszów o ilości i jakości żądanych baranów, co jednak do ich wzięcia, gdyby się nie podobały, obowiązywać nie będzie.

Nadto w dobrach Werbkowice i Kupentyn od miesiąca Sierpnia będzie do sprzedania matek celnych zdatnych do chowu, wydających wełny przeszło trzy funty wartości od 100 do 120 talarów centnar, sztuk 300. 1—1 6158 —

TRUSKAWKI

są codziennie świeżo zrywane do nabycia na konfitury w Handlu

Braci Wróbel,

1—3. obok Kościoła Ś-go Krzyża. — 6183 —

Magazyn Bławatny

JANA THONNES

ulica Senatorska, wprost Skweru, Nr 496.

jest stale zaopatrzony w najnowsze Towary Bławatne francuzkie jak również w Kostiumy, Okrywki oraz we wszelkie Ubiory gotowe do tualety damskiej służące. Wyprawy ślubne Magazyn powyższy wykończa szybko i po cenach najumiarkowańszych. 4—10 — 6024 —

PRAWDZIWE PIWA ZAGRANICZNE

jako to:

Krolewieckie.
Pilzeńskie czeskie stołowe.
Wiedeńskie Marcowe Antoniego Drehera.
Wiedeńskie Bock.
Kulmbachskie.
Grodziskie Marcowe zdrowia.
Tivoli Akcyjne Berlińskie.
Erlangskie eksportowe.
Drezdeńskie Waldschlösschen.
Rawskie stołowe, oraz **prawdziwy**
Porter Angielski, jako też:
Piwo Lagrowe Bawarskie po 5 kop. pół butelki wyłączając butelkę, poleca Szanownym Konsumentom, po cenach przystępnych **Główny Skład Piwa** Zagranicznego i krajowego

Fryderyka Dieckmann,

2 6 — 6027 — przy ulicy Miodowej, Nr 481 (4).

Fabryka Tabaczna Jansen Joost et Comp. pod firmą:

„EPIR"

w St. Petersburgu.

ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż powierzyła wyroby swoje na Skład Główny kupcowi

J. GANTZWOHL

w Warszawie, Nr 582, ulica Długa.—Dla Panów handlujących, ceny fabryczne.

2 3 — 6095 —

(Patrz dodatek).

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 130.

Dnia 24 Czerwca 1873 roku. *Wtorek.* *Dnia 12 (24) Czerwca 1873 roku.*

KSIĘGARNIA
Gebethnera i Wolffa
oirzymała następujące nowości:

Kosmowski Wiktoryn, Rys Hygieny dzieci w pierwszych latach ich życia, kop. 75.
Cwierczakiewiczowa L., Jedyne praktyczne przepisy wszelkich zapasów śpiżarnianych, oraz pieczenia ciast. Wydanie 7-me poprawne i znacznie powiększone, k. 75.
Żmichowska Narcyza, Część elementarna wykładu nauk, przeznaczona do pomocy w domowem wychowaniu. Wydanie 2-gie zmienione, dopełnione, rs. 1 kop. 35.
Litanja do Najświętszej Panny Marji z Lurd, kop. 2.
Pamiętnik Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych z roku szkolnego 1871/2, krp. 50.
Thierry Amadeusz, Obraz Państwa Rzymskiego od założenia Rzymu do końca rządów Cesarskich na Zachodzie, rs. 1 kop. 50.
Macaulay T. B., Dzieje Anglji, tom 2-gi, kop. 70.
Pol Wincenty, Pan Starosta Kiślacki, tradycja myśliwska, rs. 1 kop. 80.
Goldberg H. Dr. Fil., Filozofja zasady bezwiednej (nowy filozoficzny passymizm) kop. 40.
Fizyka w pytaniach i odpowiedziach, czyli popularne wyjaśnienie najważniejszych zjawisk fizycznych. Dziełko przeznaczone do użytku matek, nauczycieli i nauczycielek domowych ze 114 drzeworytami w tekscie, rs. 1.
Kucharzewski Fel. i Kluger Wład., Wykład hydrauliki wraz z teorją machin wodnych poprzedzony wiadomościami wstępnemi mechaniki analitycznej ciał płynnych, rs. 8
Gosiewski Wład, Wykład mechaniki cząsteczkowej (molekularnej). Tom I. Część różniczkowa, zeszyt 1-szy, rs. 1 kop. 60.
Pamiętnik Towarzystwa nauk ścisłych w Paryżu, tom 3-ci, rs. 4 kop. 80.
Miłość czy ojczyzna, ustęp z dziejów Alzacji 1870 1871 przeł. z franc., Joanna Belejowska, kop. 80. 3 5 5716 –

Księgarnia Gebethnera i Wolffa

otrzymała na **skład główny** dzieło pod tyt.:

Miłość czy Ojczyzna
ustęp z dziejów Alzacji 1870—1871.

przekład z francuzkiego z trzeciego wydania

JOANNY BELEJOWSKIEJ

Cena kop. 80.

W pośród tak powszechnego skażenia nadobnej literatury, powieść ta jest jakby brylantem czystej wody i każdy, czy to najmłodsza dziewica, czy osiwiały starzec z jednakiem przeczyta ją zajęciem. Wzniosłość dążności, dramatyczność, piękne obrazowanie, prawdziwe uczucie religijne przebijają z każdej niemal stronnicy, silnie uwydatniając myśl przewodnią, że przed obowiązkiem miłość nawet ustąpić powinna. 2 3 — 5715

OFFICYUM
do
Błogosławionnej Panny.

Książeczka podręczna, zawierająca w sobie oprócz Officyum: Modlitwy poranne i wieczorne, Mszę Ś-tą, Ćwiczenia przed i po komunii Świętej, słowem jednodniowe a dla każdego Chrześcijanina niezbędne nabożeństwo. Druk acz mały, jednak bardzo czytelny, formacik malutki kieszonkowy bo in 24. Cena 60 kop. Skład główny u Właścicielki P. Szoń. Kanonja Nr 12, 2-gie piętro.
6073 1 1

DYACJONARZ
(m a ł y)
polsko-niemieeko-francuzki,

nowo-wydany w Lipsku, otrzymała na Skład Główny Księgarnia i Skład Nut

Maurycego Orgelbranda,

naprzeciw posągu Kopernika. Cena w oprawie tekturowej kop. 80. Z przesyłką pocztą kop. 90. 6069—1—3

— Grywane przez orkiestrę J. Gungla w Dolinie Szwajcarskiej Grande Valse sur l'opera Buffe Les Cent Vierges, Musique de Ch. Lecoq wyjdą wkrótce nakładem Juliana Müllera przy ulicy Senatorskiej wprost kościoła Ś-go Antoniego. 61f2 1—1

Księgarnia
GUSTAWA SENNEWALDA

przy ulicy Miodowej Nr 481 (4).

Przyjmuje prenumeratę na wszelkie pisma perjodyczne krajowe, jakoteż i zagraniczne. Osobom zamieszkałym na prowincji przy zamawianiu pism tygodniowych ułatwia w redakcjach prenumeratę na pisma codzienne.
—5421 - 3 3

Czytelnia złożona z 6,000 przeszło tomów, w językach polskim, francuzkim i niemieckim, w dobrym stanie, jest do sprzedania. Bliższą wiadomość powziąść można w księgarni przy ulicy Niecałej w domu W-go Szmideckiego Nr 614EF. Tamże nabyć można urządzenie sklepowe i do gazu. —5392—2—2

W dniu 15 (27) Czerwca 1873 r. o godzinie 12 w południe, przed Rejentem Kulikowskim, w gmachu Sądu Appellacyjnego urzędującym, wydzierżawioną zostanie przez publiczną licytację na rok jeden od d. 19 Czerwca (1 Lipca) 1873 r.

Nieruchomość Nr 2254,

przy ulicy Nalewki położona. Warunki u tegoż Rejenta przejrzeć można. Licytacja rozpocznie się od rs. 1650. Vadium rs. 500.
—6154 1—3

W dniu 14 (26) Czerwca r. b., w Wydziale I Trybunału Cywilnego w Warszrwie odbędzie się sprzedaż w drodze działów od zniżonego o $^1/_4$ część szacunku następujących nieruchomości:

O godzinie $1^3/_4$ nieruchomości Nr 1754B, od summy rs. 7929 kop. $26^1/_4$.
O godzinie 2, nieruchomości Nr 1754K, od summy rs. 11,897 kop. $66^7/_8$.
O godzinie $2^1/_4$ nieruchomości Nr 1754L, od summy rs. 10,539 kop. $91^7/_8$.

Wadjum do licytacji każdej z tych nieruchomości rs. 1000. Z postapionego szacunku oprócz innych summ i części udziału jednego z współwłaścicieli $^{10}/_{28}$ szacunku postąpionego pozostanie przy gruncie pod obowiązkiem opłacania procentu prawnego. Nieruchomości te mogą być nabyte łącznie i stanowią razem przestrzeni łokci kwadratowych 69,000, pod budynkami murowanemi i ogrodami.

Bliższą wiadomość powziąść można w kancellarjach W-go Pisarza Trybunału Cywilnego Wydziału I i podpisanego Obrońcy pod Nr 53, przy ulicy Długiej zamieszkałego.
3 3 6083 **Stanisław Gepner,** Patron.

REJENT
Kancellarii Ziemiańskiej
w Warszawie.

Na żądanie pełnoletnich i wylegitymowanych Sukcessorów, podaje do publicznej wiadomości: że ruchomości do spadku po niegdy Ruchli z Pobielów Friedman należące, to jest garderoba i inne drobne przedmiota, przedane zostaną przez publiczną licytacją na gruncie posesyi Nr 1082, w dniu 15 (27) Czerwca r. b. o godzinie 11 zrana.
Michał Przysiecki.
—6170—1—1

Rs. 3,750,

jest do wypożyczenia na nieruchomość Warszawską, w pierwszem miejscu po Towarzystwie Kredytowem. Wiadomość u Józefa Karpińskiego, Obrońcy przy Senacie pod Nrem 1773 mieszkającego. —6161—1—1

Ktoby sobie życzył umieścić
sumkę Rs. 750, czyli Zł. 5 tysięcy,
na 1-szy numer hipoteki Domu w Warszawie, raczy się zgłosić na ulicę Widok pod Nr. 14 nowy, a mieszkania 30. —6159—1—3

OGŁOSZENIE.

W Komitecie Warszawskiego Aleksandrowskiego Szpitala Wojennego, w Poniedziałek dnia 18 (30) Czerwca r. b., o godzinie 12-tej w południe, odbędzie się jednorazowa licytacja stanowcza na wykonanie robót z drzewa, dla tegoż Szpitala potrzebnych.

Do licytacji dopuszczani będą wszyscy mający prawo, na zasadzie art. 627 650, Części IV, Ks. I, Zbioru Ustaw Wojennych, zawierać umowy ze Skarbem.

Pragnący w takowej uczestniczyć, obowiazani są, wraz z podaniem na stemplu 20 kopiejkowym, złożyć przed rozpoczęciem licytacji wadjum i dowody swojego stanu.

Warunki są do przejrzenia każdodziennie w Komitecie Szpitalnym. 6079 - 2 – 2

Warszawski Szpital dla dzieci.

Licytacja naznaczona na dzień (11) 23 Czerwca 1873 r. na rozbiórkę budowli-possesji Nr. 2768ac, wystawienie parkanu z zamurowaniem szczytu i sprzedaż starych materjałów i roboty grabarskie odracza się do dnia 15 (27) b. m. i r. na godzinę 11 z rana w kancellarji budowy przy ulicy Aleksandrja Nr. 2768ac. —6166 1 1

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie Nr. 862, sprzedaną zostanie w drodze subhastacji w Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Wydziale I, w dniu 18 (30) Czerwca 1873 r. o godzinie 10 z rana. Warunki przejrzeć można u Pisarza tegoż Trybunału i u podpisanego Patrona. Licytacja rozpocznie się od $^2/_3$ części summy rubli sr. 7677.—Vadium rs. 1000. **Leon Czarnecki Patron** Nr. 497A. 6153 -1 1

Czytelnia polska

składająca się z różnych dzieł, jako też i pism illustrowanych oraz dzieła Korzeniowskiego w całym komplecie do sprzedania za przystępną cenę; można powziąść wiadomość codziennie o godzinie 12 w południe i o 6 wieczór, mieszkania Nr. 12. Ulica Śliska Nr. 28 policyjny. —6197—1—3

Potrzebną jest
P A N N A

uzdatniona zupełnie do krawiecczyzny oprócz kroju, **do zakładu na prowincję,** koleją, w bliskości Warszawy, za stosownem wynagrodzeniem i zupełnem utrzymaniem. Wiadomość: róg Ś-to Jerskiej i Ciasnej ulicy, obok fabryki Ewansa, dom W-go Kaczyńskiego Nr $179^1/_2$, mieszkania Nr 30, stróż Michał wskaże. Zgłaszać się można w godzinach poobiednich od 6 do 8. 6180—1—3

Do pracowni Sukien Damskich
A. GAŁECKIEJ,
Potrzebna jest PANNA,

do szycia na maszynie, za dobrem wynagrodzeniem. Ulica Długa Nr 557, na 2-giem piętrze od frontu. 6200—1 - 1

UCZEŃ

z odpowiednią kwalifikacją, oraz **AJENT i KOLPORTER,** potrzebni są do Księgarni **Altenberga i Robitschka,** wprost Sakiego Placu Nr 38. 6136 -1—3

Potrzebna jest na wieś
GUWERNANTKA,

nie pierwszej młodości, do dziewczynki 10 letniej, z miernem wykształceniem i muzyką, z płacą 75 rs. rocznie. Bliższą wiadomość można powziąść na ulicy Muranowskiej (Szerokiej-Miłej), w domu W-go Higersbergera pod Nrem 39, do 29 Czerwca r. b.
—6163 1—1

S T U D E N T

Warszawskiego Uniwersytetu, posiadający gruntownie przedmioty szkolne, przyspasabia do wszystkich klas gimnazjum, oraz szkoły junkierskiej. Przytem zgadza się przyjąć na wsi miejsce guwernera, na czas, jaki będzie żądany.—Adresy proszę zostawiać w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. N. N.
6164 1 6 –

S. MASŁOWSKA,

rekomendująca osoby do zawodu nauczycielskiego, ma do umieszczenia Polki z wyższem i niższem wykształceniem, Francuzki z językiem niemieckim i muzyką, Niemki nauczycielki i Bony, nadto Nauczycieli do przyspasabiania do szkół na czas wakacji, na słate Francuzów, Niemców i Polaków. Krak.-Przedm. Nr 416 (17). —5897—3—3

Potrzebną jest
O S O B A

umiejąca szyć na maszynie Wilsona. Wiadomość w Rynku Starego-Miasta pod Nr. 19 na 2 em piętrze, Nr mieszk. 5. – 6157 1 1

JEOMETRA

przysięgły i patentowany, upoważniony przez Dyrekcję Towarzystwa Kredytowego, do czynności przy taksie dóbr, mieszka przy ulicy Leszno, Nr 710, mieszkania 11, i zajmuje się wszystkiemi czynnościami mierniczemi.
– 6198 -1—1

OSOBA MŁODA,
łagodnego charakteru, umiejąca krawiecczyznę, haft, bieliznę i wszelkie roboty kobiece, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca na stałe do prywatnego domu w Warszawie, ulica Jezuicka Nr 1, w podwórzu na 2-giem piętrze, stróż wskaże. Zastać można o 7-ej rano lub wieczorem o 9-tej. 6041 2 3

Profesor literatury polskiej

poszukiwany jest do udzielania lekcji na godziny, Pannom, które ukończyły Pensją. Wiadomość w Sklepie Galanteryjnym Z. Landsberga, Nowy-Świat, Nr 1245, wprost statuy Kopernika. 2- 3 — 6086 –



LEŚNICZY i ŁOWCZY
obeznany z gospodarstwem wiejskim urządzeniami administracyjno-policyjnemi, posiadający język rossyjski i budownictwo, poszukuje miejsca w Cesarstwie lub Królestwie. Wiadomość ulica Szpitalna Nr 10, mieszkania Nr 2 pod cyfrą FD. —6099—2 3

Potrzebny jest wykwalifikowany **Ogrodnik** znający dokładnie ogrodownictwo, rozmnażanie i hodowanie różnych roślin i kwiatów tak w oranżerji, jako w cieplarni i w ogrodzie. Interesanci zgłaszać się mogą codziennie w godzinach rannych, pomiędzy godziną 9-tą a 10. Wiadomość szczegółowa na miejscu w domu Nr 1714c (nowy 5) w Alei Ujazdowskiej. - 6124 2 2

Potrzebną jest od 1 Lipca r. b.
Panna Służąca,

którąby znała krawiecczyznę. Pensja kwartalna rs. 15. Wiadomość pod Nrem 969, przy ulicy Granicznej u Właściciela domu; zgłosić można zrana do godziny 12-tej.
—6150—1 1

Wdowa po Urzędniku z dziećmi, zmuszona na drodze pracy szukać sposobu do życia, zajęła się wyrabianiem Wazonów do kwiatów i Urn dla ozdoby Salonów, w rodzaju Chińskiej porcelany. Dwa okazy swej pracy złożyła do obejrzenia i sprzedania w Sklepie naprzeciwko Saskiego Placu, obok Siodlarza Stolzmana. Odwołuje się do serc szlachetnych łaskawie potrzebujących pracę i prosić aby obstalunki na tego rodzaju robotę, zamawiać w tymże Sklepie.
—6012 2 6

Z powodu zmiany interessów,
H A N D E L
produktów gospodarskich,
znany od lat 20-stu, jako skład mąki, otrąb i legomin, przy rogu Solca i Alei Jerozolimskiej Nr 63, jest do sprzedania z dniem 1 Lipca r. b. Wiadomość na miejscu.
– 6182 - 1 - 1

DO DESINFEKCJI
rynsztoków, miejsc ustępowych, śmietników
Skład wapna Kleczeńskiego

Aleja Jerozolimska Nr. 41.
przygotował **wapno w proszku,** którego beczkę mniejszą sprzedaje po rs. 1 kop. 50, beczkę większą po rsr. 2, z dostawą na miejsce, choćby jedną tylko beczkę. Za odstawę tylko w bardzo odległe punkta miasta jak ulice: Dzika, Gęsia, Bonifraterska, Nowolipie i t. p. do powyższej ceny, dopłaca się 15 kopiejek. 6185 –1—3

Jest do sprzedania
A P T E K A,

w mieście powiatowem, około 15,000 ludności mającem, blizko kolei żelaznej. - Bliższą wiadomość powziąść można u Dr. Targowskiego, zamieszkałego przy ulicy Podwal Nr. 14, naprzeciwko składu Materjałów Aptecznych p. Mrozowskiego. —6155—1—3

W drukarni Kurjera Warszawskiego. — (Plac Teatralny, Nr 473c, nowy 5).

Дозволено Цензурою.

ZARZĄD
ROSYJSKIEGO WZAJEMNEGO TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO,

ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że we Wtorek dnia 12 (24) czerwca r. b. o godz. 10 z rana otwartą zostanie **subskrypcya** w Petersburgu, Moskwie, **WARSZAWIE**, Charkowie i Kijowie

na rubli srebrem 2,500,000,

z wypuszczającej się VI Seryi w sumie rs. **10,000,000** pięcioprocentowych (metalicznych)

Listów Zastawnych Wzajemnego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Na mocy N a j w y ż e j wd. 2 grudnia i 6 grudnia 1867 roku zatwierdzonej Ustawy Wzajemne Towarzystwo Kredytowe Ziemskie wypuszcza za pośrednictwem domów bankierskich pp. M. A. von Rothschild i Synowie w Frankfurcie n. M. i S. Bleichroeder w Berlinie VI-tą Seryę stu tysięcy 5% Listów Zastawnych wartości nominalnej

Dziesięć milionów rubli
BRZĘCZĄCĄ MONETĄ

SUBSKRYPCYA

na sto tysięcy Listów Zastawnych VI Seryi po **rs. 100** brzęczącą monetą każdy, razem **rs. 10,000,000**

OTWIERA SIĘ:

u PP. M. A. von Rothschild i Synowie w Frankfurcie n. M.
„ S. Bleichroeder w Berlinie,
„ L. Behrens i Synowie w Hamburgu,
„ D. L. Goldschmidt w Amsterdamie,
„ S. Lambert w Brukselli i Antwerpii,
w Zarządzie Towarzystwa Wzajemnego Kredytu Ziemskiego } w St. Petersburgu
w St. Petersburskim Banku Prywatnym }
u PP. Achenbach i Colly w Moskwie
w Banku Handlowym w Warszawie,
w Oddziale Towarzystwa Wzajemnego Kredytu Ziemskiego w Charkowie,
w Kantorze Towarzystwa Wzajemnego Kredytu Ziemskiego w Kijowie.

Listy Zast. VI Seryi opatrzone numerami od Nr 500,001 do Nr 600,000 z daty 1 (13) czerwca 1872 r. wystawione są na okaziciela na **rs. 100** nominalnej wartości brzęczącą monetą równającej się 400 frankom 16 funtom szterlingów, 188,80 guldenom holenderskim, 107⅓ tal. pruskim.

Listy Zastawne oraz znajdujące się przy nich kupony, drukowane są w 5-ciu językach: ruskim, niemieckim, francuzkim, angielskim i holenderskim.

WARUNKI
Subskrypcyi VI Seryi pięcioprocentowych Listów Zastawnych Wzajemnego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego,

nominalnej wartości rub. sr. 10,000,000, brzęczącą monetą.

§ 1.

Subskrypcya otwartą zostaje we Wtorek dnia 12 (24) czerwca r. b. o godz. 10-tej rano:
u PP. M. A. von Rotschild i Synowie w Frankfurcie n. M.
„ S. Bleichroeder w Berlinie,
„ L. Behrens i Synowie w Hamburgu,
„ D. L. Goldschmidt w Amsterdamie,
„ S. Lambert w Brukselli i Antwerpii
w Zarządzie Towarzystwa Wzajemnego Kredytu Ziemskiego } w St. Petersburgu
w St. Petersburskim Banku Prywatnym }
u PP. Achenbach i Colly w Moskwie,
w Banku Handlowym w Warszawie.
w Oddziale Tow. Wzaj. Kred. Ziemskiego w Charkowie.
w Kantorze Tow. Wzaj. Kred. Ziems. w Kijowie.

Subskrypcya odbywać się będzie w ciągu dwóch dni t. j. 12 (24) i 13 (25) czerwca od godziny 10 rano do 3 po południu. Każdemu z miejsc subskrypcyjnych dozwolonem jest zamknąć subskrypcyą wcześniej. Gdyby suma zapisana przewyższała sumę podaną do subskrypcyi, wtedy zarządzoną zostanie redukcya, za granicą według uznania każdego z miejsc subskrypcyjnych, w Rosyi według uznania Zarządu Towarzystwa.

§ 2.

Cena subskrypcyjna za każdy List Zastawny oznacza się
dla St.-Petersburga, Moskwy, **WARSZAWY**, Charkowa i Kijowa } Rs. 104 kop. 50 biletami kredytowemi.
dla Amsterdamu . . . . . . 83½ }
„ Berlina Frankfurtu i Hamburga 86½ } procentów nominalnej wartości.
„ Brukselli i Antwerpii. . . . 87½ }

§ 3.

Przy subskrypcyi wnosi się na każdy zapisany List Zastawny kaucya rs. 10 kredytowemi biletami albo odpowiednia ilość podług obecnego kursu giełdowego papierów publicznych.

§ 4.

Subskrybenci mogą podnosić przyznane im Listy Zastawne częściowo od 18 czerwca S. S. za całkowitą opłatą należnej za nie sumy, w każdym razie obowiązani są podnieść takowe w całości do dnia 3 sierpnia S. S. Listy podniesione przed 1 lipca opatrzone będą kuponem lipcowym, którego wartość wnieść należy podług obrachowania po dzień podniesienia *). Listy zaś podniesione po 1 lipca nie będą miały kuponu lipcowego. Kaucya zwróconą będzie dopiero przy podniesieniu całej przyznanej sumy Listów. Listy przyznane w ilości sztuk 10 lub mniej, muszą być podniesione jednorazowo w wyżej oznaczonym terminie. Każdy podpisujący otrzyma kwit, w którym wyrażoną będzie suma zapisana i wniesiona kaucya. Przy odbiorze całej przyznanej ilości Listów, kwit ten zwróconym zostanie; przy częściowym odbiorze przedstawionym być winien dla zanotowania na nim odebranej ilości Listów.

BANK HANDLOWY W WARSZAWIE

powołując się na powyższe obwieszczenie Zarządu Wzajemnego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, podaje niniejszym do wiadomości, że przyjmowane będą w kasie banku na warunkach powyższym obwieszczeniem objętych

ZAPISY

na 100 rublowe metaliczne Listy Zastawne, Ros. Wzajemnego Tow. Kredytowego Ziemskiego, we wtorek d. 12 (24) czerwca r. b. o godzinie 10 ej rano.

*) Po dzień 18 czerwca rs. 2 k. 76 biletami kredytowemi od tej daty do 1 lipca po 1¾ kop. dziennie.

Дозволено Полицейскою Цензурою.
W drukarni J. Bergera ul. Daniłowiczowska Nr 619.